

Lotnisko coraz bliżej

Trzy umowy – na projekt dróg kołowania i płyt postojowych, terminalu oraz parkingów na lotnisku na Sadkowie podpisał w środę z wykonawcami Mariusz Szpikowski, prezes Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”. – To wielki dzień dla Radomia i całego regionu radomskiego – mówił Adam Bielan, wicemarszałek Senatu RP.

str. 3

Spółeczna znaczy elitarna?

Głosami radnych PiS rada odrzuciła wniosek Społecznego Towarzystwa Oświatowego o bezpłatne użyczenie działki i budynku przy ul. Sandomierskiej, w którym działa liceum.

str. 4

Nowa twarz Madonny

Może być nawet o 40 lat starsza niż dotychczas sądzono i prawdopodobnie należy do fundacji królewskiej Kazimierza Wielkiego. Nasz najcenniejszy średniowieczny zabytek – rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem z Bramy Krakowskiej właśnie powróciła z pracowni konserwatorskiej. Jak bardzo się zmieniła, będzie można zobaczyć w sobotę, 2 marca w Muzeum Katedralnym.

str. 7

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 674 PIĄTEK – CZWARTEK 1-7 MARCA 2019

NAKŁAD 10 000

Fot. Szymon Wykrota



Katarzyna Kalinowska wiceprezydentem

Katarzyna Kalinowska jest od dzisiaj (piątek, 1 marca) czwartym wiceprezydentem Radomia. Będzie odpowiadać za gospodarkę.

str. 3

REKLAMA

Fines operator bankowy

Oferta wielu banków i firm pożyczkowych

Wypłata gotówki nawet w dniu złożenia wniosku

Na realizację małych i dużych marzeń

Kredyty i pożyczki w jednym miejscu

Fines Operator Bankowy **RADOM**

ul. Focha 6 tel. 48 363 02 03 | ul. Struga 22 tel. 791 383 806 | ul. Traugutta 13 tel. 48 362 44 26

RRSO – Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredyty gotówkowe i konsolidacyjne (RRSO 23,41%), pożyczki firm pozabankowych (RRSO 108,79%)

Fines S.A. z siedzibą w Sopocie (81-842), ul. Józefa Wybickiego 13C, działa poprzez swoich Autoryzowanych Agentów jako pośrednik kredytowy banków: Alior Bank SA, Getin Noble Bank SA, Nest Bank S.A., TF Bank AB, Ferratum Bank p.l.c, BZ WBK SA, Deutsche Bank Polska SA, Raiffeisen Bank Polska SA oraz firm pożyczkowych: Asia Polska SA, Ascess Financial Poland Sp. z o.o., Euroloan Consumer Finance Sp. z o.o., InCredit Sp. z o.o., NetCredit Sp. z o.o., IPF Polska Sp. z o.o., Provident Polska SA, SuperGrosz Sp. z o.o., TAKTO Finance Sp. z o.o., SMS Kredyt Sp. z o.o., Vivus Finance Sp. z o.o., Zaplo Sp. z o.o., Rapida Sp. z o.o., CreditStar Sp. z o.o., Fundusz Mikro Sp. z o.o. oraz Pragma Faktoring S.A., Viplo Sp. z o.o. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Fines S.A. jest umocowany do przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Stan na dzień 14.02.2018 r.

rhmm
radomskie hale mięsne

Wernera 10a/Szarych Szeregów

CODZIENNIE UDANE ZAKUPY
ZAPRASZAMY

Lotnisko coraz bliżej

Trzy umowy – na projekt dróg kołowania i płyt postojowych, terminalu oraz parkingów na lotnisku na Sadkowie podpisał w środę z wykonawcami Mariusz Szpikowski, prezes Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”. – To wielki dzień dla Radomia i całego regionu radomskiego – mówił Adam Bielan, wicemarszałek Senatu RP.

● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Do podpisania umów z firmami, które wygrały przetargi, doszło w budynku starego terminalu Portu Lotniczego Radom. Konsorcjum firm Innebo Group i Projekt Plus ma wykonać projekt budowlany wraz z programem funkcjonalno-użytkowym dróg kołowania i płyt postojowych. Wartość tej inwestycji to 3 mln zł. Natomiast 1 mln 881 tys. 899 zł kosztować ma wykonanie projektu wraz z programem funkcjonalno-użytkowym terminalu. Odpowiadać za to będzie konsorcjum firm GMT i PIG Architekci. Podpisano również umowę z konsorcjum firm Arcadis i WLC Inżynierowie na wykonanie projektu budowlanego wraz z programem funkcjonalno-użytkowym w zakresie parkingów, dróg miejskich, miejsc postojowych i dworców. Wartość tej inwestycji to 1 mln 485 tys. zł. W ciągu najbliższych tygodni firmy mają przygotować koncepcje.

– Podpisanie tych umów to duży krok w kierunku wybudowania radomskiego lotniska – stwierdził Adam Bielan. – W ten sposób odpowiadamy na serię fake newsów, które w ostatnich tygodniach pojawiły się w ogólnopolskich mediach. Projekt budowy radomskiego lotniska nie jest zagrożony i wszystko idzie zgodnie z planem.



Fot. Szymon Wykoma

Marek Suski, szef Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów zauważył, że Radom znalazł się w centrum gigantycznego projektu komunikacyjnego. – Budowa lotniska Radom Sadków idealnie wpisuje się w plan nowej sieci komunikacyjnej w naszym kraju,

który powstaje wraz z Centralnym Portem Komunikacyjnym. Projekt budowy CPK zakłada połączenie sieci dróg ekspresowych oraz linii kolejowych w taki sposób, żeby szybko dotrzeć z całej Polski do lotniska w Baranowie. A Radom, jako port komplementarny dla CPK,

uzyska doskonałą komunikację nie tylko z tym lotniskiem, ale także chociażby z Warszawą, Lublinem, Kielcami czy Łodzią – powiedział Marek Suski. – Dlatego projekt lotniska w Radomiu nie jest oderwany od rzeczywistości, ale ma sens biznesowy i powinien przynieść zysk oraz podnieść cywilizacyjne to miasto.

Radom Sadków ma być portem lotniczym obsługującym połączenia czarterowe i niskokosztowe. – To kluczowe założenie do budowy lotniska, bowiem determinuje wiele czynników – tłumaczy Mariusz Szpikowski. – Tego typu pasażerowie już na lotnisku rozpoczynają wakacje. Co oznacza, że mogą na nim spędzić więcej czasu i odwiedzać punkty handlowe czy gastronomiczne. A w Radomiu budujemy lotnisko, które spełni ich oczekiwania.

W pierwszej fazie lotnisko ma być przygotowane do obsłużenia 3 mln pasażerów, ale to nie będzie szczyt możliwości przepustowych portu. – Na Sadkowie tworzymy port, który będziemy mogli rozbudowywać jak przy użyciu klocków lego. W ten sposób będziemy mogli reagować na rosnące potrzeby rynku. Radomskie lotnisko zostało zaprojektowane tak, żeby maksymalnie obsłużyć nawet 10 mln pasażerów – wyjaśnił prezes PPL-u.

Przepustowość lotniska ma pozwolić na obsługę 16 operacji na godzinę, czyli ośmiu startów i ośmiu lądowań. W ciągu dnia będzie to 70 operacji. Przy terminalu mają powstać dwa parkingi o łącznej pojemności 880 miejsc. A tuż przed portem zostanie wybudowany dworzec na 15 autokarów. – Planujemy budowę 30 punktów odprawy bagażowej, 10 gate'ów i trzech karuzeli odbioru bagaży, które pozwolą na odebranie walizki w komfortowych warunkach – powiedział Mariusz Szpikowski.

Zgodnie z harmonogramem prac lotnisko Radom Sadków ma zostać uruchomione w listopadzie 2020 roku. Dwa miesiące wcześniej, najpóźniej, powinniśmy poznać siatkę połączeń na sezon zimowy. Natomiast w kwietniu tego roku ma się rozpocząć rozbiora starego terminalu.

Kolej budowana

W marcu rozpocznie się modernizacja jednotorowego odcinka między Warką a Radomiem. Aktualnie budowane są nowe perony między Czachówkiem a Warką.

Postępują prace na środkowym odcinku trasy kolejowej między Warszawą a Radomiem. W Sułkowicach, Krężelu, Michalczewie i Gośniewicach widać już konstrukcje nowych peronów. Trwa równolegle montaż fundamentów pod nową sieć trakcyjną. – Do tej pory wykonawca modernizacji Czachówek – Warka zdemontował ponad 15 km torów, 19 km starej sieci trakcyjnej i 11 połówek przepustów. Na 15 km szlaku usunięto stary tłuczeń. Zdemontowano część starych peronów. Równolegle gromadzone są materiały potrzebne do wykonania modernizacji. Na placu budowy jest już ponad 70 tys. ton tłucznia, 50 tys. nowych podkładów, 65 km szyn – mówi Karol Jakubowski, z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe.

Prace między Warką a Czachówkiem Południowym mają zakończyć się w połowie 2020 roku. Ich głównym celem jest przebudowanie stacji Chynów i Warka oraz przystanków: Sułkowice, Krężel, Michalczew i Gośniewice. W Chynowie i Warce wybudowane zostaną przejścia podziemne wyposażone w pochylnie. Zapewni to lepszy dostęp do pociągów osobom o ograniczonej możliwości poruszania się. – Na wszystkich peronach będą nowe wiaty, ławki, oświetlenie, nagłośnienie i tablice informacyjne. Wymienione zostaną tory na 20 km dwutorowej linii, sieć trakcyjna, 26 rozjazdów. Na styku toru i drogi pozytywnie zmieniają się warunki, dzięki modernizacji 12 przejazdów oraz budowie wiaduktu drogowego w ciągu DW 731

w Warce – tłumaczy Karol Jakubowski. Całkowity koszt inwestycji to 216 mln zł, z czego 85 proc. wynosi dofinansowanie unijne.

Z kolei w marcu wykonawca rozpocznie modernizację jednotorowego odcinka między Warką a Radomiem. To niestety, jak już informowaliśmy, będzie się wiązało z utrudnieniami dla podróżujących. Do lipca między Strzyżyną a Radomiem pociągi regionalne zastąpione zostaną autobusami, a składy dalekobieżne – skierowane zmienioną trasą. Następnie, do stycznia 2020 roku zastępcza komunikacja autobusowa będzie obowiązywała między Warką a Radomiem.

Jak informuje Karol Jakubowski, do połowy 2021 roku między Warką a Radomiem przebudowane zostaną tory na odcinku 45 km. Wybudowany zostanie drugi tor. Stacja Dobieszyn i sześć przystanków: Grabów, Strzyżyna, Kruszyna, Wola Bierwiecka, Bartodzieje, Lesiów zyskają nowe perony dostosowane do potrzeb osób o ograniczonej mobilności. Wybudowane zostaną też nowe przystanki w Radomiu – przy ul. Kozienickiej i ul. Żółkiewskiego. Większe bezpieczeństwo zapewnią zmodernizowane przejazdy kolejowo-drogowe.

Koszt przebudowy trasy Warka – Radom to 429 mln zł. Po oddaniu całej inwestycji skróci się czas podróży z Warszawy do Radomia ze 115 minut do 75 minut.

Wielkanoc dla samotnych

21 kwietnia odbędzie się kolejne śniadanie wielkanocne dla osób samotnych, organizowane przez fundację Droga Życia.

Na wielkanocnym stole nie zabraknie tradycyjnych potraw. Organizatorzy będą przygotowani na przyjęcie kilkuset osób. – Zapraszamy wszystkich, niezależnie od statusu materialnego, którzy są lub czują się samotni. Samotność jest szczególnie dotkliwa w okresie świątecznym, dlatego wychodzimy takim osobom naprzeciw i organizujemy spotkania dokładnie w święta – mówi Zbigniew Ciesielski, prezes fundacji Droga Życia.

Będzie to już czwarte spotkanie świąteczne dla samotnych organizowane w Radomiu. Z roku na rok coraz więcej osób w takich spotkaniach uczestniczy.

– Cieszę się, że jako miasto możemy wspierać tę cenną inicjatywę. Cieszy też to, że osoby samotne coraz chętniej korzystają z zaproszenia do wspólnego spędzenia świątecznego czasu. Ważne jest to, że z roku na rok w tę akcję jest zaangażowanych coraz więcej osób – czy to sponsorów, czy też wolontariuszy. Nie chcemy, aby w tych pięknych świątecznych dniach ktoś czuł się samotny – mówi wiceprezydent Jerzy Zawodnik.

Śniadanie wielkanocne zaplanowano na niedzielę, 21 kwietnia, na godz. 9.

Fundacja zaprasza do współpracy zarówno sponsorów, jak i wolontariuszy. Zainteresowani współpracą z organizatorami są proszeni o kontakt pod numerem telefonu 608 487 904 lub poprzez fanpage na Facebooku: <https://www.facebook.com/fundacjadrogazycia>.

Kalinowska wiceprezydentem

Katarzyna Kalinowska jest od dzisiaj (piątek, 1 marca) czwartym wiceprezydentem Radomia. Będzie odpowiadać za gospodarkę.



Fot. Szymon Wykoma

Swoją decyzję prezydent Radosław Witkowski ogłosił na konferencji prasowej w środę. – Katarzyna Kalinowska będzie się zajmować resortem gospodarki, a w szczególności Radomską Strefą Gospodarczą – powiedział. – Chcę wykorzystać doświadczenie i dorobek naukowy Katarzyny Kalinowskiej. Ma ona umiejętności i kwalifikacje, by zapełnić firmami tworzoną strefę ekonomiczną w Wólce Kłwateckiej. Chcemy tam lokować biznes zaawansowanych technologii. I jestem pewny, że Katarzyna Kalinowska jest przygotowana, żeby wypełnić tę misję. A dzięki temu w Wólce Kłwateckiej zostaną utworzone nowe, dobrze płatne miejsca pracy, a to będzie oznaczało większe wpływy z podatków do miejskiej kasy.

Katarzyna Kalinowska przyjmując nominację, czuła, że czeka ją ciężka praca. – To dla mnie wielkie wyróżnienie, ale również ogromna odpowiedzialność – powiedziała nowa wiceprezydent. – Ze swojej strony deklaruję ciężką

i merytoryczną pracę. W centrum moich zainteresowań jest Radom i jego przyszłość, a nie wielka polityka. Liczę na to, że dobrze będzie się układać współpraca z kolegami z kolegium prezydenckiego. Mam nadzieję również na współpracę z radnymi Koalicji Obywatelskiej, a także z opozycją z Prawa i Sprawiedliwości.

Jako zastępca prezydenta Radomia Kalinowska będzie nadzorować prace Biura Obsługi Radomskiej Strefy Gospodarczej, Wydziału Spraw Obywatelskich, Wydziału Komunikacji oraz Biura Działalności Gospodarczej i Zeswoleń.

Katarzyna Kalinowska jest szefową radomskich struktur Nowoczesnej i radną. Do rady miejskiej została wybrana z list Koalicji na Rzecz Zmian; otrzymała 2 tys. 611 głosów. Ukończyła Wydział Ekonomiczny Politechniki Radomskiej, specjalność bankowości. Od 2002 roku współpracowała z Politechniką Radomską, organizując studia MBA. Od 2008 pracuje w Katedrze Polityki Ekonomicznej i Bankowości UTH, gdzie piastuje stanowisko adiunkta. W 2006 rozpoczęła studia doktoranckie w Kolegium Społeczno-Ekonomicznym SGH; jej rozprawa doktorska nosi tytuł „Bariery wzrostu gospodarczego Unii Europejskiej”.

Po objęciu funkcji wiceprezydenta Kalinowska musi zrzec się mandatu radnej. Jej miejsce w radzie miejskiej zajmie kolejna osoba z największą liczbą głosów z listy Koalicji na Rzecz Zmian; to Marcin Kaca.

KS

GT

KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Spółeczna znaczy elitarna?

Głosami radnych PiS rada odrzuciła wniosek Społecznego Towarzystwa Oświatowego o bezpłatne użyczenie działki i budynku przy ul. Sandomierskiej, w którym działa liceum. – Szkoła będzie się musiała wyprowadzić. Taką decyzję państwo podjęliście – skomentował wiceprezydent Konrad Frysztak.

• IWONA KACZMARSKA

Podczas poniedziałkowej sesji radni mieli m.in. zdecydować o przedłużeniu na kolejne 10 lat umowy użyczenia „nieruchomości zabudowanych”, położonych przy ul. Sandomierskiej i Gagarina. Poprzednia umowa miasta ze Społecznym Towarzystwem Oświatowym, także zwarta na 10 lat, wygasła w kwietniu ubiegłego roku. W dwukondygnacyjnym budynku uczy się obec-

– Do wniosku o użyczenie nieruchomości został dołączony harmonogram remontu, z którego wynika, że w latach 2019-29 stowarzyszenie zamierza wykonać, poza bieżącymi pracami remontowo-budowlanymi, termomodernizację budynku, kapitalny remont pokrycia dachowego, remont instalacji odprowadzającej ścieki opadowe i komunalne, konserwację instalacji c.o. i wodno-kanalizacyjnej – wyliczał wiceprezydent Konrad Frysztak.

Trzeba się zastanowić, czy to jest interes gminy? Interes mieszkańców Radomia? – pytał retorycznie.

Jego zdaniem, w sytuacji, gdy w mieście brakuje żłobków i przedszkoli, budynek przy ul. Sandomierskiej znów powinien być przedszkolem, a społeczne liceum może się przenieść do któregoś pustego gimnazjum. Zauważył też, że prezydent mógł wynająć czy użyczyć szkole nieruchomości na trzy lata bez zgody rady.

We wtorek dyrektor szkoły Alicja Ewa Grymuła w imieniu społeczności szkolnej przesłała do mediów oświadczenie. „I Społeczne Liceum Ogólnokształcące Społecznego Towarzystwa Oświatowego jest najstarszą w Radomiu szkołą niepubliczną. Budynek przy ulicy Sandomierskiej 20 użytkujemy od roku 1994 i przez cały ten okres dbamy o jego stan. Wykonujemy wszystkie, zlecone przez miasto prace remontowe, co potwierdzają cykliczne kontrole” – czytamy w oświadczeniu. – „Jesteśmy jednostką non profit i nie prowadzimy działalności gospodarczej, co błędnie zostało wyartykułowane podczas posiedzenia Rady Miejskiej. Krzywdzące dla naszych uczniów jest stwierdzenie, że jesteśmy szkołą »elitarną«, otwartą tylko na dzieci z domów zamożnych. Informujemy, że nasi uczniowie rekrutują się z bardzo różnych grup społecznych, w dużej mierze są to uczniowie, którzy w masowych klasach nie znajdują dla siebie miejsca. Są wśród nich uczniowie o specjalnych potrzebach edukacyjnych, którzy wymagają dostosowań”.

Dyrektor Alicja Ewa Grymuła podkreśliła, że „próba utrudnienia funkcjonowania liceum ogólnokształcącego w obliczu skumulowanych roczników, których nabór stanowi problem organizacyjny w całym kraju godzi, w naszej ocenie, w dobro uczniów i rodziców, dla których nasza szkoła stanowiłaby alternatywę”. „Nasza szkoła zaakceptowana jest przez środowiska lokalne dzielnicy Ustronie. Ze względu na podejmowane działania cieszymy się wsparciem rodziców i instytucji środowiskowych” – czytamy w oświadczeniu.

W głosowaniu za użyczeniem Społecznemu Towarzystwu Oświatowemu na 10 lat nieruchomości przy ul. Sandomierskiej i Gagarina opowiedziało się 10 radnych, 13 było przeciw (PiS), a dwie osoby wstrzymały się od głosu.

– No to szkoła będzie musiała się wyprowadzić. Taką decyzję państwo podjęliście – skomentował wiceprezydent Frysztak.

Tomasz Gogacz (PiS), sam nauczyciel, przekonywał dziennikarzy, że „jego obowiązkiem, jako radnego, jest pilnowanie



Fot. Sylwia Wykret

nie jedna klasa gimnazjum i trzy klasy I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego STO; to ok. 60 uczniów. Wydział Edukacji UM pozytywnie zaopiniował dalsze funkcjonowanie I Społecznego LO i II Społecznego Gimnazjum STO w tej lokalizacji.

– Czy miasto ma jakieś zbędne budynki na cel oświatowy? Bo, jak rozumiem, ten budynek przy ul. Sandomierskiej jest miastu zbędny – zastanawiał się Dariusz Wójcik, przewodniczący klubu radnych PiS. – Tymczasem brakuje miejsc w przedszkolach i żłobkach, a my oddajemy budynek przedszkola szkole społecznej. A przedszkole przy ul. Sandomierskiej mieści się w budynku z tektury; dosłownie. Czy budynków na cele oświatowe powinniśmy się pozbywać tak łatwo? Na dodatek za darmo?

Wójcik zwrócił uwagę na jeszcze jedną rzecz – nie wszystkie podmioty, które ubiegają się o miejskie nieruchomości „miasto traktuje jednakowo. Jedni (jak Społeczne Towarzystwo Oświatowe) dostają je za darmo, inni muszą płacić za dzierżawę.

– Jeśli stowarzyszenie prowadzi tę placówkę dobrze, to dlaczego nie użyczyć mu budynku? A chyba prowadzi szkołę dobrze, skoro rodzice chcą tam dawać dzieci – argumentowała Małgorzata Zajac.

Kazimierz Woźniak zauważył, że szkoła działa w budynku dawnego przedszkola na Ustroniu od 1994 roku, ma uczniów, więc dobrze byłoby umożliwić jej dalszą działalność. Poza tym STO użytkując budynek, prowadzi w nim przecież konieczne remonty.



Fot. Artur Sandomierski

budżetu”, więc stoi na stanowisku, że za dzierżawienie miejskich nieruchomości płacić muszą wszyscy. – To elitarna szkoła. Czesne wynosi tam 350 zł na miesiąc.

– W najbliższych dniach spotkamy się z kierownictwem szkoły i będziemy ustalać, co w tej sytuacji zrobić – powiedział nam wiceprezydent Konrad Frysztak.

Jesteś widoczny, jesteś bezpieczny!

ZACHĘCAM!

Adam Struzik

**PRACOWITY LUTY
W RADOMSKIM WORD**

KIEROWCO!

NIE POLUJEMY NA ZEBRACH

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego wielu kojarzy się tylko z egzaminem na prawo jazdy. Nic bardziej mylnego. WORD w Radomiu to instytucja o bardzo szerokim spektrum działania. W trakcie roku szkolnego co miesiąc odwiedzają ponad 20 placówek oświatowych z akcjami mającymi na celu uświadamianie niechronionym uczestnikom ruchu drogowego jak ważne jest noszenie odblasków po zmroku nie tylko na terenie niezabudowanym ale również w mieście. W ramach akcji samorządu województwa mazowieckiego „Jesteś widoczny, jesteś bezpieczny!” prowadzone są równoległe dwie autorskie akcje, a mianowicie dla najmłodszych „Bezpieczny i widoczny przedszkolak” oraz dla sześciu – i siedmiolatków „Wyprawka dla pierwszoklasisty”. Dla licealistów zaś cyklicznie odbywają się warsztaty profilaktyczno-edukacyjne.

Najmłodsi poza pogadankami mają okazję obejrzeć filmy edukacyjne, przejechać się po torze rowerowym czy nauczyć udzielania pierwszej pomocy. Dzieci otrzymują również odpowiednie zestawy odblaskowe a wychowawcy przedszkolaków dodatkowo odblaskowe węże spacerowe. W ramach warsztatów dla licealistów odbywa się wykład o bezpieczeństwie ruchu drogowego oraz zajęcia z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. – Nasz egzaminator opowiada o tym, jak zachować bezpieczeństwo będąc użytkownikiem dróg, uczestnikiem ruchu drogowego. Opowiada o skutkach zazywania używek, o tym jakie zakłócenia percepcji powodują – mówił Zbigniew Mazurkiewicz, zastępca dyrektora WORD w Radomiu. Chętni mogą także spróbować jazdy samochodem egzaminacyjnym po placu manewrowym a ci, którzy posiadają już uprawnienia kierowcy mogą spróbować swoich sił z użyciem Talerza Stewarta, który uczy jak płynnie jeździć. – Jestem zaskoczony tak dużym

zainteresowaniem wśród młodzieży, takim zaangażowaniem podczas warsztatów – dodał Mazurkiewicz.

Zastępca dyrektora przypomina, że do wszystkich akcji prowadzonych przez WORD czy to samodzielnie czy przy współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego szkoły czy przedszkola cały czas mogą przysłać swoje zgłoszenia, do czego i my zachęcamy.

Luty zakończył się w WORD tegoroczną inauguracją kampanii „Kierowco! Nie polujemy na zebrawach”. Jest to kampania realizowana w ramach projektu B&N czyli B – jak bezpieczny, N – jak niechroniony, która w 2016 roku zainicjowana została przez Wydział



Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu. Celem akcji jest zwrócenie kierującym pojazdami uwagi aby zachowali szczególną ostrożność w rejonie przejść dla pieszych. Wyprzedzanie na przejściu dla pieszych i niesposobne zachowanie to oprócz niedostatecznej prędkości główne przyczyny wypadków drogowych, niestety często tragicznych w skutkach. WORD w Radomiu włączył się w ww. akcję ponieważ chętnie wspiera różnego rodzaju działania mające na celu promowanie bezpiecznych zachowań na drodze.

**MARCIN ŚWIERCZ,
EGZAMINATOR WORD W RADOMIU**

Serwisownia ma grunt

W Radomiu powstanie serwisownia Kolei Mazowieckich. Przedstawiciele KM kupili pięć działek wraz z prawem własności znajdujących się na nich budynków pod przyszłą inwestycję.

Zakup działek jest związany z planem spółki KM dotyczącym zakupu nowych pojazdów produkcji Stadlera. W sumie do obsługi Radomia trafi 10 dwuczłonowych pojazdów. Projekt zakłada także budowę serwisowni.

– Zakup działek umożliwi budowę bazy utrzymaniowo-naprawczej, gdzie będą dokonywane przeglądy nowych pojazdów „Flirt”. To także jeden z efektów dobrej współpracy z samorządem województwa mazowieckiego, która zaowocuje nie tylko poprawą jakości podróży na linii, którą będą obsługiwać nowe pojazdy, ale także wysoką jakością utrzymania tych pojazdów w nowoczesnym obiekcie – mówi prezes zarządu KM Robert Stępień.

Na działkach wybudowany zostanie rozjazd łączący tor bocznicowy planowanej bazy utrzymaniowo-naprawczej KM z torem nr 12 stacji Radom. Pozostałe działki będą stanowiły drogę przeciwpożarową do planowanej inwestycji. Sam budynek bazy stanie na terenie przy ul. Mazowieckiego, dzierżawionym od miasta.

W ramach projektu zakłada się budowę hali przeglądowej do wykonywania przeglądów i hali przeglądowej służącej do przeprowadzania napraw bieżących, myjni przejazdowej, umożliwiającej automatyczne czyszczenie pojazdów, warsztatu pneumatycznego, elektrycznego oraz mechanicznego, które umożliwią wykonywanie podstawowych czynności kontrolnych oraz napraw podzespołów oraz budynku administracyjno-socjalnego, w którym znajdować się będą pomieszczenia dla drużyn konduktorskich, rewidentów, pracowników utrzymania technicznego i maszynistów. Na terenie punktu utrzymania będzie również stanowisko ładowania baterii.

NIKA

Betonox pozywa miasto

Firma Betonox Construction, która rewitalizuje kamienicę Deskurów, chce rozwiązania umowy z miastem albo podwyższenia wynagrodzenia za prace o 7,4 mln zł. Powód? Niemożliwy do przewidzenia wzrost cen materiałów budowlanych i usług. Pozew trafił do sądu, ale remont trwa.

● IWONA KACZMARSKA

W porządku poniedziałkowego posiedzenia rady miejskiej znalazł się, po raz kolejny, punkt dotyczący remontu kwartału kamienic między Grodzką, rynkiem, Rwańską a placem przy farze.

Wiceprezydent Konrad Frysztak poinformował radnych, że całkowita wartość projektu to 31 mln zł, a zakończenie inwestycji planowane jest na 31 maja tego roku. – Planujemy, że w tym tygodniu wystąpimy do Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych o wydłużenie czasu realizacji projektu do 31 lipca 2020 roku. Chodzi o rozliczenie projektu, nie o jego zakończenie – podkreślał wiceprezydent.

Po czym poinformował radnych, że 23 listopada ubiegłego roku do Sądu Okręgowego w Radomiu wpłynął pozew wykonawcy inwestycji – sopockiej firmy Betonox Construction przeciwko gminie miasta Radomia. – Wykonawca wystąpił do sądu o rozwiązanie umowy, ewentualnie o podwyższenie swojego wynagrodzenia ryczałtowego o 7 mln 415 tys. 686 zł, uzasadniając to niemożliwym do przewidzenia wzrostem cen materiałów budowlanych i usług, jaki nastąpił na rynku budowlanym począwszy od drugiego kwartału 2017 roku. Gwałtowna zmiana rynkowych cen skutkować będzie rażąco stratą dla wykonawcy robót – mówił wiceprezydent Frysztak. – W tej chwili trwają rozmowy z wykonawcą dotyczące przedstawionych roszczeń. Wykonawca jednak nadal realizuje roboty budowlane. Nam pozew został przedstawiony



fol. Symon Wyroda

1 lutego. Jesteśmy na etapie przygotowania odezwy do tego pozwu. Mamy na to 30 dni.

Przewodniczący klubu radnych PiS Dariusz Wójcik po usłyszeniu tej informacji poprosił o przerwę, bo – jak zauważył – „jesteśmy zszokowani”.

– To, że na inwestycjach zdarzają się opóźnienia, to tak bywa. Czasami są to opóźnienia niezawinione ani przez prezydenta, ani przez wykonawcę, ani przez pracowników nadzorujących. Ale najgorsze jest to, że my, radni, którzy głosowaliśmy nad pieniędzmi na tę inwestycję, nie jesteśmy informowani, że taki wniosek wpłynął. To jest sytuacja trochę niedopuszczalna – stwierdził po przerwie Dariusz Wójcik. – Dopóki sami

się nie upomnimy, to się nas nie informuje, wprowadza w błąd. Musimy się dowiadywać pokątnie od osób prowadzących inwestycję, co się dzieje.

Szef klubu radnych PiS oznajmił, że on – a także prezydent – o tym, że Betonox Construction będzie chciał podwyżki wynagrodzenia za prace, wiedział już w listopadzie. Jeśli tak, to najwyraźniej nie podzielił się tą informacją ze swoimi kolegami z klubu, bo np. Karol Gutkowicz i Marcin Majewski dopytywali, czy wykonawca kamienicy Deskurów nie sygnalizował miastu wcześniej, przed złożeniem pozwu do sądu, że będzie chciał więcej pieniędzy za inwestycję. Ostatni aneks do umowy podpisywany był przecież w grudniu ubiegłego roku.

Wajda czy Olszewski?

Radni PiS chcą, by patronem pierwszego odcinka trasy N-S był były premier Jan Olszewski. Radomianie dla Demokracji już kilka miesięcy temu zaproponowali, by ten fragment trasy nosił imię Andrzeja Wajdy.

– W związku ze śmiercią premiera Jana Olszewskiego chcemy się zwrócić do pana prezydenta o nadanie pierwszemu fragmentowi trasy N-S jego imienia – poinformował dziennikarzy w poniedziałek przed sesją rady miejskiej Piotr Kotwicki w imieniu klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Jan Olszewski – adwokat, publicysta i polityk, premier w latach 1991-92 – w szczególny sposób związany był z Radomiem. W 1976 roku był jednym ze współzałożycieli Komitetu Obrony Robotników. Celowo nie został umieszczony na liście ujawnionych członków komitetu, dzięki czemu mógł udzielać pomocy prawnej radomskim robotnikom, represjonowanym i sądzonym po wydarzeniach czerwcowych. Do naszego miasta nie przyjeżdżał tylko w latach 70. Był częstym gościem na obchodach kolejnych rocznic wydarzeń czerwcowych. Zmarł 7 lutego tego roku w wieku 89 lat.

Były obrońca represjonowanych nie jest jednak jedynym kandydatem na patrona budowanego odcinka trasy N-S. – Kilka miesięcy temu wpłynął wniosek o nadanie imienia Andrzeja Wajdy temu samemu fragmentowi trasy N-S – mówi wiceprezydent Konrad Frysztak.

Wniosek taki złożyło stowarzyszenie Radomianie dla Demokracji. „Był mocno związany z naszym miastem; od 1934 roku mieszkał w Radomiu, tu uczęszczał do szkoły i zdał egzamin maturalny. Był jednym z inicjatorów powstania i darczyńcą Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej »Elektrownia«. Od 2001 roku jest Honorowym Obywatelom Radomia” – możemy przeczytać na stronie stowarzyszenia. – „Andrzej Wajda, reżyser filmowy i teatralny, scenarzysta i scenograf, jeden z najwybitniejszych twórców w historii światowego kina. Zdobycza Oscara, weneckiego Złotego Lwa, berlińskiego Złotego Niedźwiedzia, Europejskiej Nagrody Feliks i wielu innych”.

Radomianie dla Demokracji przypominają, że „od czasu premiery »Człowieka z marmuru« Andrzej Wajda był zaangażowany w działalność polityczną, wspierając ruch opozycyjny w komunistycznej Polsce, w tym wydarzenia sierpnia 1980 roku. W okresie pierwszej »Solidarności« wszedł w skład komitetu organizacyjnego IV »Solidarnościowego« Kongresu Kultury Polskiej, zainicjowanego przez środowisko solidarnościowe. W 1988 roku był jednym z inicjatorów powołania Warszawskiej Rodziny Katyńskiej. W 1989 roku Andrzej Wajda z inicjatywy Lecha

Wałęsy znalazł się wśród kandydatów do parlamentu rekomendowanych przez Komitet Obywatelski »Solidarność«, którego był członkiem. W wyborach do Senatu w okręgu suwalskim wygrał zdobywając ponad sto tysięcy głosów”.

Radomianie dla Demokracji nie tylko złożyli u prezydenta wniosek o nadanie trasie N-S – od ronda Mikołajczyka do ul. Szklanej – imienia Andrzeja Wajdy, ale także powołali Społeczny Komitet Nadania Trasy N-S Imienia Andrzeja Wajdy. Zapraszają do niego „wszystkie organizacje i osoby prywatne”.

Zgodnie z uchwałą określającą zasady nadawania nazw ulicom, placom i skwrom nazwy pochodzące od nazwisk nie powinny być nadawane wcześniej, niż po upływie pięciu lat od dnia śmierci upamiętnianej osoby. Ani Jan Olszewski, ani Andrzej Wajda, który zmarł 9 października 2016 roku, nie spełniają tego warunku. Jednak radni uchwalając przed laty regulamin, dopuścili odstępstwo od tej zasady – jeżeli z uzasadnionym wnioskiem wystąpi przewodniczący Rady Miejskiej Radomia lub prezydent.

Pierwszy odcinek trasy N-S ma być gotowy do końca czerwca.

IWONA KACZMARSKA

Dożywocie dla Macieja S.

Wyrok dożywotniego pozbawienia wolności usłyszał w ubiegły czwartek Maciej S., oskarżony o zabicie ze szczególnym okrucieństwem byłej partnerki i ich kilkunastomiesięcznego dziecka.

– Oskarżony działał tak, aby zabić i skutek swój osiągnął. Działał w sposób zaplanowany, w sposób szczególnie okrutny – mówiła, uzasadniając wyrok sędzia Katarzyna Trzosińska. – Nie sposób sobie wyobrazić, co czuła matka, która nie potrafiła obronić swojego dziecka przed atakiem – widząc, co się dzieje z dzieckiem, sama walcząc o swoje życie i mając świadomość, że zgon nie nastąpił szybko, że obok niej leży jej dziecko, które już skończyło albo kona. Dlatego trudno wyobrazić sobie inną karę dla oskarżonego za tak drastyczny czyn niż kara dożywotniego pozbawienia wolności.

35-letni Maciej S. został przez sąd uznany winnym podwójnego morderstwa i usłyszał wyrok dożywotniego pozbawienia wolności. O wcześniejsze zwolnienie będzie się mógł ubiegać dopiero po 35 latach.

Wyrok nie jest prawomocny. Przypomnijmy: 12 maja 2017 roku w mieszkaniu w jednym z bloków na osiedlu Gołębiów II znaleziono zwłoki

Czy wtedy nie zgłaszał żadnych uwag, nie zająknął się o pozwie?

– W lipcu do wydziału inwestycji wpłynął wniosek od wykonawcy kamienicy Deskurów o waloryzację tej kwoty wraz z uzasadnieniem. Odpowiedzieliśmy, że zgodnie z przepisami prawa takiej rewaloryzacji nie możemy dokonać – tłumaczył Frysztak.

Z firmą Betonox Construction miasto podpisało w sumie cztery aneksy do umowy, na kwotę ok. 4,5 mln zł, ale wszystkie dotyczyły konieczności wykonania dodatkowych prac, których na etapie projektu nie można było przewidzieć.

– Coś jest na rzeczy, że te inwestycje w naszym mieście się nie udają – skwitował Dariusz Wójcik. – Patrząc na stan prac i gdyby firma pracowała na pełnych obrotach, to inwestycja zostanie oddana w końcu przyszłego roku. Bo tam jest jeszcze dużo do zrobienia. Oczywiście, o ile wykonawca nie podejmie decyzji o zejściu z budowy. A to dla nas, dla miasta, byłaby sytuacja katastrofalna. Bo to kolejne pieniądze nieprzewidziane w budżecie miasta. Wiem, że mamy jeszcze zabezpieczenie w postaci pieniędzy marszałkowskich, ale wkład własny musimy dołożyć.

Wiceprezydent Frysztak upierał się, że skoro nie ma żadnego aneksu dotyczącego przedłużenia prac, to dla niego obowiązujący jest „termin majowy”. Z drugiej strony... – Jesteśmy w sporze sądowym z wykonawcą. I pewnie pokłosem decyzji sądu będzie również termin zakończenia tej inwestycji – stwierdził.

Wiceprezydent potwierdził, że miasto – jeśli tylko wartość projektu będzie wyższa – rzeczywiście może skorzystać z pieniędzy, które na remont kamienicy Deskurów przeznaczył samorząd Mazowsza.

29-letniej Pauliny K. i jej kilkunastomiesięcznego dziecka. Oboje zginęli od ciosów nożem. W związku z tą sprawą policja zatrzymała Macieja S., byłego partnera kobiety i – jak udowodniono w śledztwie – ojca zamordowanego dziecka. Paulina K. i Maciej S. byli parą przez dwa lata. Rozstali się w 2015 roku; kobieta była wtedy w ciąży. Chłopczyk urodził się w styczniu 2016. Ponieważ Maciej S. nie chciał przyznać, że dziecko jest jego, kobieta wytoczyła mu sprawę o uznanie ojcostwa. Choć w czasie procesu Maciej S. nie przyznawał się do zabójstwa, w śledztwie zeznał, że 12 maja przyjechał, by porozmawiać z byłą partnerką. Doszło między nimi do sprzeczki i wtedy wyciągnął nóż. Zadał Paulinie K. nie mniej niż 32 ciosy w okolice szyi, klatki piersiowej, karku, prawego ramienia i lewej ręki, powodując rany klute i cięte. Dziecko otrzymało kilka ciosów w okolice szyi, karku, potylicy i obu rąk.

DO

Bal seniorów

Ponad 850 osób bawiło się w poniedziałek i wtorek na II Balu Seniora, zorganizowanym przez radomski magistrat. Zainteresowanie imprezą było tak duże, że organizatorzy musieli ograniczyć zapisy. Seniorzy bawili się w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.



PAWEŁ SOCHAŃSKI

Choć bal odbywał w dwóch turach, program był identyczny. I w poniedziałek, i we wtorek zaczynał się tradycyjnym polonezem.

– To drugi bal i na pewno będą kolej-



ne takie imprezy. Dobrze, że cieszą się one dużą popularnością – mówi wiceprezydent Jerzy Zawodnik. – Ale działania na rzecz seniorów to przede wszystkim codzienna praca. Planujemy kolejne inicjatywy. Myślimy o poradni geriatrycznej, chcemy sprowadzić też opaski bezpieczeństwa dla seniorów.

Bal Seniora odbył się dopiero po raz drugi, ale pomysł już zyskał wielu sympa-

tyków. – Przed rokiem na balu było 850 osób, w tym roku nawet trochę więcej. Podobno chętnych było jeszcze 400 osób, dla których zabrakło wejściówek – zauważył Marek Siedlecki, przewodniczący Radomskiej Rady Seniorów.

Bal to ważna, ale oczywiście nie jedyna inicjatywa środowiska seniorów. – Mamy wycieczki, byliśmy na wigili, teraz bal – wyliczyła Alicja Górka, uczestniczka balu. – Jesteśmy zachwycone. Spotkania, potańcówki, wycieczki to wszystko dobra rozrywka i jednocześnie okazja do integracji środowiska. – Spotykamy się co dwa tygodnie. Wymieniamy doświadczenia, przepisy itd. – powiedziała Bożena Dążyk, uczestniczka balu. – Na emeryturze nie jest źle!

Integracja i współpraca to coś więcej niż hasła. Bo w dobrej atmosferze łatwiej o aktywność. Wie o tym pan Marek, który działa w radzie przy prezydencie miasta i w związkach zawodowych. – Trzeba się cieszyć z aktywności radomskich seniorów, że potrafią zorganizować czas sobie i swoim rówieśnikom – stwierdził Siedlecki.

Aktywni seniorzy to korzyść dla miasta. Nowoczesne aglomeracje stawiają właśnie na inwestycje w organizację skupiające starsze osoby. – Prawdziwe, europejskie miasto inwestuje nie tylko w hale czy drogi – podkreślił Zawodnik. – Trzeba rozwiązywać też problemy seniorów. Cieszymy się, że inne miasta biorą z nas przykład.

Święto patrona Radomia

Spektakle, wystawa, gra miejska, korowód ku czci królewicza Kazimierza, promocja wydawnictwa o bernardynach – to tylko część wydarzeń zaplanowanych na tegoroczne Kaziki. W niedzielę poznamy laureata Nagrody Świętego Kazimierza, a w poniedziałek ks. bp Henryk Tomasik odprawi w bazylice mniejszej mszę świętą odpustową.

IWONA KACZMARSKA

Wilno ma od kilkuset lat swój odpustowy Jarmark św. Kazimierza, zwany Kaziukami, a Radom od kilkunastu lat świętuje na początku marca Kaziki. I jedno, i drugie święto ma przypominać postać królewicza Kazimierza Jagiellończyka – patrona Litwy oraz Radomia i diecezji radomskiej.

– Na tegoroczne Kaziki przygotowaliśmy bogaty, ciekawy, różnorodny program, który – mamy taką nadzieję – przypadnie radomianom do gustu. Święto patrona miasta w tym roku rozpocznie się w piątek, 1 marca, a potrwa aż do niedzieli, 10 marca, kiedy to zaplanowano XII Bieg Kazików – mówi Marcin Kępa, kierownik działu dziedzictwa kulturowego i dokumentacji filmowej Resursy Obywatelskiej, która jest organizatorem święta patrona miasta. – A rozpoczynamy trochę nietypowo, bo od spektaklu „Życie św. Kazimierza Jagiellończyka” w wykonaniu uczniów PSP nr 4 imienia, oczywiście, św. Kazimierza Jagiellończyka.

GRA MIEJSKA I DWIE WYSTAWY

Spektakl, w siedzibie szkoły przy ul. Wyścigowej 49, rozpocznie się o godz. 10, a przyjść mogą wszyscy zainteresowani radomianie, nie tylko uczniowie. O godz. 11 wystartuje sprzed rebusy gra miejska – „Szyfr św. Kazimierza”. – Uczestnicy zmierzają się z zadaniami dotyczącymi rzeźb – symboli Radomia, które nie tak dawno stanęły w przestrzeni miejskiej – zdradza Marcin Kępa. – Zachęcamy do wzięcia udziału w naszej zabawie, bo jak zwykle na zwycięzców czekają cenne, książkowe nagrody, a na wszystkich uczestników – klucze św. Kazimierza.

Pierwszy dzień Kazików zakończy, o godz. 18, wernisaż wystawy fotografii znanego radomskiego fotografa, malarza i grafika Jerzego Kutkowskiego „Kościoły Wilna”. To 60 fotogramów pokazujących piękno nie tylko katolickich świątyń stolicy Litwy. W Galerii Resursa będziemy mogli zobaczyć także grafiki Gery Gredaite z Kowna, absolwentki wileńskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wystawa nosi tytuł „Gry wojenne”; grafiki Gredaite ukazują nie tylko prawdziwą wojnę, ale także nasze codzienne potyczki.

Wystawa grafiki czynna będzie do 22 marca, natomiast ekspozycja fotografii do 29 marca.

RYCERZE ŚW. KAZIMIERZA

Na sobotę, na godz. 16 zaplanowano spotkanie z rycerzami Zakonu Korony Polskiej Świętego Kazimierza Królewicza i prelekcję Wielkiego Mistrza Zakonu Jana Skowery. – Zakon został powołany do życia w październiku ubiegłego roku we Wrocławiu; jego głównym celem jest

podtrzymywanie tradycji narodowych i religijnych – mówi Marcin Kępa. – Rycerze św. Kazimierza nie tylko bardzo chętnie przyjadą do Radomia, ale przywieżą także replikę korony Królestwa Polskiego.

Wieczorem dowiemy się, kto został laureatem Muzycznych Kazików i kto otrzyma nagrodę publiczności. W eliminacjach do konkursu wzięło udział 79 wykonawców, a do finału jurorzy zakwalifikowali sześć zespołów i trójkę solistów. Koncert finałowy rozpocznie się o godz. 17; to jedyna impreza biletowana Kazików – bilet kosztuje 5 zł.

CO WIEMY O RADOMIU?

W niedzielę o godz. 11 organizatorzy zapraszają do bazyliki mniejszej pw. św. Kazimierza, gdzie uczniowie PSP nr 22

odbudowy radomskiego zamku, Dariusz Kupisz – historyk, Elżbieta Orzechowska – historyk, portal Radom.Retrospekcja, stowarzyszenie Droga Mleczna, stowarzyszenie „Młyńska” Verum Bonum Pulchrum oraz Łukasz Wykrota, niezmordowany popularyzator rowerowej historii Radomia. Dla laureata i zgromadzonej w Resursie publiczności zaśpiewa polsko-białoruska grupa Prymaki.

KOROWÓD KU CZCI ŚWIĘTEGO

W poniedziałek, czyli w dzień św. Kazimierza ulicami miasta – do gmachu UM – przejdzie (początek o godz. 11 sprzed PSP nr 4) barwny korowód ku czci świętego. Natomiast o godz. 13 prof. Dariusz Kupisz opowie w Resursie o unii wileńsko-radomskiej, czyli początku



Fot. Sylwia Wykrota

im. Mikołaja Reja pokażą spektakl „Być jak święty Kazimierz”. Natomiast o godz. 15 rozpocznie się w Resursie VI Wielki Test Wiedzy o Radomiu. – W tym roku do zmagania przystąpi 26 drużyn – mówi kierownik działu dziedzictwa kulturowego Resursy Obywatelskiej. – Liczymy też na liczny udział publiczności, bo Wielki Test jest nie tylko sprawdzianem wiedzy o współczesnym i historycznym Radomiu, ale także rodzajem zabawy. Będzie i kawałek teatru, i kabaret, i piosenki, i fragment animacji, którą przygotowujemy na przyszłoroczne Kaziki.

Co roku zwycięzcy Wielkiego Testu nagrodę przeznaczają na pomoc jednej z polskich szkół na Litwie. Tym razem wybór padł na szkołę w Pobrzeziu.

Po teście (godz. 17) tradycyjnie już zostanie ogłoszone nazwisko laureata Nagrody św. Kazimierza. Nagroda, przypomnijmy, przyznawana jest osobom, stowarzyszeniom lub organizacjom, które wykazały się w roku poprzednim, czyli 2018, wybitnymi dokonaniem w dziedzinie popularyzacji historii i tradycji Radomia oraz dziedzictwa kulturowego naszego miasta. Nominowani to (w kolejności alfabetycznej): klasztor oo. bernardynów, Jarosław Kowalik – inicjator

drogi do Rzeczypospolitej Obojga Narodów. – Wykład adresowany jest głównie do uczniów, ale jeśli ktoś jeszcze jest zainteresowany, to zapraszamy serdecznie – mówi Marcin Kępa.

O godz. 18 zaś w bazylice mniejszej św. Kazimierza ordynariusz diecezji radomskiej ks. bp Henryk Tomasik odprawi mszę świętą odpustową.

ALBUM O BERNARDYNACH

We wtorek (godz. 17) znów spotykamy się w Resursie Obywatelskiej. To promocja dwóch wydawnictw – pracy zbiorowej pod redakcją ks. Michała Krawczyka i Aleksandra Krzysztofa Sitnika OFM „Wpisani w dzieje Radomia. Pięćset pięćdziesiąta rocznica przybycia oo. Bernardynów do Radomia (1468-2018)” oraz albumu fotografii Wojciecha Stana o bernardynach.

– Od kilku już lat, jako Cech Piekarzy, w różny sposób wspieramy Kaziki. Tą najbardziej znaną radomianom formą są na pewno słodkie klucze św. Kazimierza – mówi Ewa Brzezińska, właścicielka Piekarni „Wacyń”. – Także i w tym roku nie zabraknie ich na żadnym z wydarzeń w Resursie.



Zdjęcia: Jacek Sandomierski

Nowa twarz Madonny

Może być nawet o 40 lat starsza niż dotychczas sądzono i prawdopodobnie należy do fundacji królewskiej Kazimierza Wielkiego. Nasz najcenniejszy średniowieczny zabytek – rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem z Bramy Krakowskiej właśnie powróciła z pracowni konserwatorskiej. Jak bardzo się zmieniła, będzie można zobaczyć w sobotę, 2 marca w Muzeum Katedralnym.



● IWONA KACZMARSKA

Figura w ubiegłym roku trafiła do krakowskiej pracowni Rearte Aleksandra Piotrowskiego. Pochylił się nad nią nie tylko konserwatorzy, ale i historycy sztuki. – O tej rzeźbie konkretnych wiadomości – kiedy powstała, kto ją wykonał, jaka była jej pierwotna funkcja, w jaki sposób i kiedy dotarła do Radomia – nie mamy. Najstarsze informacje pochodzą z końca XVIII, początku XIX wieku, kiedy to znajdowała się w Bramie Krakowskiej i stamtąd była przenoszona, ponieważ mury miejskiej i brama były etapami rozbierane. Jeśli więc ktoś chciałby się czegoś więcej o tej rzeźbie dowiedzieć, musi się zwrócić do niej samej, jako świadectwa swojej własnej historii – mówił w środę Paweł Pencakowski, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, kierownik Zakładu Historii Sztuki i Teorii Konserwacji, który badał radomską Madonnę.

FUNDACJA NAJWYŻSZEJ RANGI

Naukowcy nie mają wątpliwości, że radomska Matka Boża z Dzieciątkiem jest rzeźbą gotycką; reprezentującą początkowy, miękki styl gotycki. Z tego okresu pochodzą choćby, zaproponowane przez dwór Luksemburgów w Pradze, Madonny na lwach. Radomska ma wiele ich cech. – Mając taką rzeźbę, rozpoznałem jako należąca do stylu Madonn na lwach, zacząłem szukać bardziej precyzyjnych powiązań. I byłbym gotów datować tę figurę na lata 1360-1380 – stwierdził prof. Pencakowski.

To ważne ustalenie, bo dotychczas sądzono, iż Matka Boża z Dzieciątkiem powstała ok. 1400 roku. – Lata 1360-1380 to ważny czas, przede wszystkim dla Radomia. Bo wtedy właśnie Kazimierz Wielki funduje i otacza murami nowy Radom. M.in. powstaje Brama Krakowska, w której ta figura była na pewno w wieku XVIII. Czy była wcześniej, nie wiadomo. Ale nie mam wątpliwości, że mogła być tam od początku. Ponieważ w tamtych czasach wizerunki maryjne umieszczano w bramach. Miały one funkcję apotropaiczną – strzegły miasta, chroniły przed zagrożeniem, przed wrogiem, przed ogniem, przed nieszczęściem – tłumaczy Paweł Pencakowski. – Na bramie musiało widnieć

imię Kazimierza Wielkiego i zapewne data 1364. A skoro figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem stała od początku w Bramie Krakowskiej, to także ona musiała być fundacją królewską. Bo mury miejskie wraz z bramami – jak i cały nowy Radom – fundował król. I to on sam, a raczej ktoś z jego otoczenia, zadecydował, że trzeba sprowadzić odpowiedniej rangi i pewnie też odpowiednio kosztowny wizerunek maryjny. Być może ze względu na relacje dynastyczne ten wizerunek został sprowadzony z Pragi; możliwe też, że pochodzi ze Śląska albo z północy, z ziem krzyżackich. Jeśli tak, to Matka Boża z Dzieciątkiem należy do fundacji najwyższej rangi – królewskiej.

MATKA BOŻA MŁODOPOLSKA

Radomska Madonna poddawana była w Krakowie standardowym zabiegom. Konserwatorzy byli zaskoczeni, że drewno jest tak dobrze zachowane; to się rzadko zdarza w przypadku tak starej rzeźby. Madonnę wyrzeźbiono z jednego kawałka drewna, ale na zdjęciach rentgenowskich widać, że jej głowa została przyklejona. Prawdopodobnie w którymś momencie została utracona, może spadła i przytwierdzono ją z powrotem. Niestety, nie zachowała się pierwotna malatura; widać ją było tylko gdzieś tam, w załamaniach szat. A przemalowywano rzeźbę trzykrotnie, ostatni raz na początku XX wieku. Trzeba było,

ale tylko w niewielkim stopniu zaimpregnować drewno i uzupełnić niewielkie ubytki. Konserwatorzy odkryli też, że pierwsza warstwa zapraw, gruntów i polichromii jest dobrze zachowana, więc wystarczyło ją uzupełnić.

Konserwatorzy i historycy odkryli również, że pierwotnie Matka Boża z Dzieciątkiem wyglądała inaczej. – Rzeźba, zapewne w początkach XX wieku, została przekształcona w ten sposób, że typową, średniowieczną twarz przerzeźbiono; nadając jej cechy typowe dla Młodej Polski czy późnego historyzmu – mówi prof. Pencakowski. – Oczywiście z punktu widzenia estetyki mogła się wydawać ładniejsza, ale straciła swoją pierwotną formę. W mniejszym stopniu dotyczy to twarzy i głowy Chrystusa oraz palców dłoni obojga.

Agata Malik-Ptaszyńska, która zajmowała się konserwacją Matki Bożej z Dzieciątkiem, dodaje, że zmieniono także koronę Matki Bożej – dodano sterczynę. – Średniowieczna figura Dzieciątka, co widzieliśmy po formie, miała większe uszy. Być może takie duże się nie podobały. Ale w XIV wieku takie właśnie były rzeźbione – mówi Agata Malik-Ptaszyńska.

SPECJALNA MASKA

Zajmujący się radomskim zabytkiem – pod długich dyskusjach z historykami sztuki – zdecydowali, że przywrócą rzeźbie gotycką formę. Oczywiście, na podstawie analogicznych, zachowanych przykładów, bo pierwotnego wyglądu radomskiej Madonny nie znamy. – Cała forma Matki Boskiej zachowała się doskonale; jest przykładem dzieła gotyckiego, XIV-wiecznego wysokiej klasy – wyjaśnia Agata Malik-Ptaszyńska. – Ale XX-wieczna twarz odbierała jej tę XIV-wieczną formę. Stąd nasza decyzja o powrocie do pierwotnej estetyki.

Ponieważ twarz Matki Boża została w XX wieku przerzeźbiona, była mniejsza w stosunku do pierwotnego. Dłate-

go konserwatorzy mogli ze specjalnego drewnopodobnego tworzywa wykonać maskę z XIV-wiecznymi rysami i nałożyć na XX-wieczną twarz. – Nie ingerowaliśmy w zastaną formę. Maska jest w każdej chwili możliwa do odjęcia; to jest zabieg odwracalny – podkreśla Agata Malik-Ptaszyńska. – Przywrócone zostały również uszy Dzieciątka.

Renowacja średniowiecznego zabytku kosztowała 40 tys. zł. Część pieniędzy kuria otrzymała z Mazowieckiego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

POWRÓCI DO BRAMY KRAKOWSKIEJ?

Od kilku dni Matka Boża z Dzieciątkiem stoi w Muzeum Katedralnym. – Ta figura jest niezwykle pomnikiem wiary, kultury. Stała w kościele farnym, potem przez kilka lat była w kurii, a więc niedostępna dla zwiedzających; teraz się to zmienia – zauważył ks. bp Henryk Tomasik, ordynariusz diecezji radomskiej. I tłumaczy: – Jedną z ciekawych form kultu Matki Bożej była prośba o to, aby opiekowała się tymi, którzy udawali się w podróż. I właśnie dlatego obraz czy figurę Matki Bożej często umieszczano w bramach. W Bramie Krakowskiej Matka Boża błogosławiła wychodzących i witała wracających.

Odrestaurowaną rzeźbę Matki Bożej z Dzieciątkiem radomianie będą mogli zobaczyć po raz pierwszy już w sobotę, 2 marca w ramach trwających Kazików. – Serdecznie zapraszamy do Muzeum Katedralnego w godz. 13-16; wejście od ul. Prusa – zachęca ks. Michał Krawczyk, diecezjalny konserwator zabytków.

Kilka lat temu władze miasta planowały odbudowę Bramy Krakowskiej. Został rozpisany nawet konkurs na projekt bramy, powstało kilka koncepcji. – Jeśliby miasto powróciło do tego pomysłu, to dobrze byłoby, gdyby w Bramie Krakowskiej stanęła kopia Matki Bożej z Dzieciątkiem – uważa ks. Edward Poniewierski, kanclerz Kurii Diecezji Radomskiej.



Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica płk. Jana

Zientarskiego

Gołębiów I

Prostopadła do ul. Stanisława Zbrowskiego



Fot. Internet

Jan Zientarski urodził się 24 października 1894 roku we wsi Niegardów koło podkrakowskich Słomnik. Jeszcze jako dziecko przeprowadził się z rodziną do Sosnowca. Tu ukończył szkołę podstawową i średnią handlową. Już w 1910 związał się z Organizacją Niepodległościową, a potem wstąpił do Związku Strzeleckiego, przyjmując nazwisko Liziński, pod którym od 1914 działał w Legionach Polskich. Ukończył kurs kadry strzeleckiej pod kierunkiem Józefa Piłsudskiego. Jako oficer II Brygady Polskiego Korpusu Posiłkowego stanął na czele 80-osobowego oddziału, z którym wyruszył z Sosnowca i przeszedł chrzest bojowy na Węgrzech, walcząc z oddziałami kozackimi. Prowadził także szkolenia dla kadry w 2 Pułku Piechoty.

Od 1918 roku był w Wojsku Polskim. Awansowany do stopnia kapitana, w czasie wojny polsko-bolszewickiej walczył w rejonie Wilna i na Wołyniu. Dwa lata później awansował na stopień majora i otrzymał dowództwo I Batalionu. Za zasługi na polu walki Jan Liziński odznaczony został Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari i dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

W 1923 ukończył Wyższą Szkołę Piechoty w Rembertowie i otrzymał przydział do 11 Pułku Piechoty Ziemi Będzińskiej z awansem na stopień podpułkownika. Za męstwo i umiejętności dowódcze został wielokrotnie odznaczony i mianowany generałem brygady.

W 1939 roku został dowódcą 10 Dywizji Piechoty w Łodzi. We wrześniu,

w czasie bombardowania Warszawy stracił żonę. Zientarski został internowany w Rumunii, skąd w 1940 przedostał się na Węgry. Tam działał w Obozie Polski Walczącej pod pseudonimami „Ein” i „Mieczysław”. Był szefem komórki przerzutowej i według planów marszałka Edwarda Rydza Śmigłego przygotowywał ludzi do pracy w kraju. Rok później objął komendaturę Inspektoratu Częstochowskiego w Okręgu Radomsko-Kieleckim. W 1943 roku, po scaleniu OPW z Armią Krajową był inspektorem Komendy Głównej Armii Krajowej. W sierpniu 1944 roku został mianowany dowódcą Korpusu Radomsko-Kieleckiego AK określonego kryptonimem „Jodła”. Uporządkował partyzantkę AK na tym terenie, wprowadzając do niej struktury wojskowe: dywizje, pułki, bataliony, kompanie.

W czasie akcji „Burza” zarządził mobilizację Korpusu Radomsko-Kieleckiego w rejonie Opoczna i Przysuchy (ok. 7 tys. żołnierzy) i wyruszył na pomoc powstańcom w Warszawie. Zetknięcie się w walkach z hitlerowską Dywizją Pan-

Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, Złoty Krzyż Zasługi, Złoty i Srebrny Krzyż Orderu Wojennego Virtuti Militari, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Był tytularnym generałem AK.

W styczniu 1945 roku z rozkazu gen. Leopolda Okulickiego rozwiązano formację AK w okręgu radomsko-kieleckim. Zientarski wszedł w skład poakowskiej organizacji „Nie”, która po dekonspiracji została rozwiązana. Wtedy wstąpił do organizacji Wolność i Niezawisłość. To za działalność w WiN został w 1946 aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa i w procesie wojskowym skazany na siedem lat więzienia. Siedział na Mokotowie, gdzie był szykanowany i upokarzany; m.in. zamknięto go w jednej celi z trzema byłymi oficerami SS, skazanymi za zbrodnie na ludności polskiej.

W 1950 został zwolniony z więzienia dzięki amnestii; po roku jednak aresztowano go ponownie i osadzono w więzieniu w Kielcach, skąd wyszedł z powodu braku dowodów winy. Po wyjściu na wolność zaczął pracować w firmie należącej do środowiska PAX Bolesława Piaseckiego. Ożenił się powtórnie i zamieszkał z żoną w Warszawie. Wiele lat był inwigilowany, przesłuchiwany, zatrzymywany, co było niewątpliwie skutkiem odmowy współpracy z UB i ZBOWiD-em.

Jan Zientarski zmarł 4 maja 1982 roku w Warszawie. Został pochowany na cmentarzu na Powązkach.



Fot. Artur Sandemirski

cerną „Hermann Goering” uniemożliwiło dalszy marsz. Oddziały „Jodły” musiały wrócić do walk partyzanckich. Za te działania generał Jan Zientarski otrzymał Order Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości, czterokrotnie

Ulica Jana Zientarskiego nosiła wcześniej nazwę Pawła Findera, działacza PPR. Radni zmienili patrona w październiku 1990 roku.

NIKA

NieObiektywnym okiem



Radomska skala pH

W poprzednim tygodniu pisałem o Radomskim Centrum Sportu i pechu prześladowającym tę inwestycję. W tym tygodniu będzie o dalszym ciągu pecha. Na ostatniej sesji rady miejskiej mogliśmy się bowiem dowiedzieć, że problemy są nie tylko z budową hali widowiskowo-sportowej i stadionu, ale również z remontem kamienicy Deskurów. Tym razem wykonawca chce zwiększenia wynagrodzenia o prawie 7,5 mln zł. Jak zatem można nazwać ostatnie doniesienia o niedoszacowaniu kosztów prac budowlanych? Kumulacja?

Dobitnie widać, że problem pojawia się wtedy, gdy w przetargach miejskich głównym kryterium jest cena. Wszyscy przecież wiedzą, że jak coś jest tanie, to nie zawsze jest dobrze wykonane. W naszym mieście jednak władze przy rozpisywaniu przetargów najprawdopodobniej kierują się hasłem reklamowym pewnej firmy sprzedającej obuwie – Cena Czyni Cuda. Jednak na cud w tym przypadku trudno liczyć i wszystko wskazuje na to, że mogą wystąpić kolejne problemy przy realizacji dużej inwestycji. Co na to inni startujący w przetargu, którzy zaferowali wyższą (realną) cenę i dlatego przegrali? Tego nie wiem, ale z pewnością mogą mieć słuszne zastrzeżenia co do sposobu wybierania wykonawców inwestycji. I chociaż po części rozumiem argumenty, że miasta i instytucje nie chcą przepłacać wybierając najtańsze oferty, to nie mogę zrozumieć, jak to jest możliwe, że ustalając kryteria przetargu nie można było wykluczyć firm nierzetelnych, które przy wcześniej realizowanych inwestycjach albo żądały aneksowania umów i dopłat, albo nie wywiązywały się z terminów, albo też realizowane przez nie inwestycje wymagały poprawek. W końcu to jakość powinna się liczyć. Odpowiedzialni za przetargi i nadzór nad inwestycjami urzędnicy wyszli chyba z innego założenia. Nie jakość, ale jakoś to będzie.

Patrząc na polskie samorządy widać, że takie działania nie są jedynie domeną Radomia. Dziwi jednak, że gdy chodzi o coś, z czego dany urzędnik będzie musiał osobiście korzystać, to wtedy przetargi mogą być dobrze skonstruowane. Często czytając ogólnopolskie media możemy się dowiedzieć, jak to urzędnicy ustawiali przetargi w taki sposób, aby mogła wygrać jedynie jedna firma oferująca konkretny produkt. Skoro w takich przypadkach urzędnicy potrafią pozbyć się oferentów, którzy według nich nie spełniają warunków, dlaczego tego samego nie potrafią zrobić rozpisując przetargi na inwestycje budowlane? Bo szczerze mówiąc przykro się robi, gdy co chwilę musimy się dowiadywać, że znów coś zostało niedoszacowane, że znów coś zostanie oddane z opóźnieniem, że znów do czegoś będziemy, jako mieszkańcy, musieli dopłacać.

Strach pomyśleć, co będzie się działo z budową Radomskiego Centrum Kultury. Przecież największego pecha mamy właśnie z różnego rodzaju centrami. Z zabytkową kamienicą w centrum miasta czy choćby z Radomskim Centrum Sportu. W Radomiu najwyraźniej jedyne centra, które można wykonać w zakładanym terminie, to kolejne centra handlowe.

Według definicji skala pH to ilościowa skala kwasowości i zasadowości roztworów wodnych związków chemicznych. Skala ta jest oparta na aktywności jonów hydroniowych [H³O⁺] w roztworach wodnych. Patrząc na radomskie inwestycje można śmiało stwierdzić, że nasze miasto ma własną skalę pH. Jednak w tym przypadku skala ta została już dawno przekroczona.

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIECENIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

SMACZNEGO



UDA KURCZAKA Z SAŁATKĄ Z CYTRUSÓW

SKŁADNIKI

- 4 udka z kurczaka
- 1,5 l oleju rzepakowego
- 500 g masła klarowanego
- gałka muszkatołowa, kminek, kolendra, gorczyca
- sól, pieprz

Salatka z owoców: 2 pomarańcze, 2 limonki, 1 grapefruit, kilka rzodkiewek, szczypiorek

Kolorowe ziemniaki: 16 kolorowych ziemniaków, 1 łyżka masła klarowanego, kielki groszku cukrowego

PRZYGOTOWANIE

Gałkę muszkatołową, kminek, kolendrę i gorczycę miksujemy w młynku do kawy na puder i dokładnie oprószyć kurczaka z każdej strony. Zasypujemy solą gruboziarnistą i odstawiamy na 3-4 godziny. Po tym czasie oczyszczamy uda z nadmiaru soli, osuszamy na ręczniku papierowym i układamy w rondlu. Całość zalewamy olejem z masłem i doprowadzamy do zagotowania. Gotujemy do miękkości ok. 1,5 godz. Miękkie uda układamy na blaszkę i zapiekamy na złoto w piekarniku. Owoce filetuujemy na pojedyncze segmenty, środki wyciskamy i sok zlewamy do miski. Łączymy z olejem, solą i pieprzem. Powstałym sosem zalewamy filety owocowe, dodajemy posiekany szczypiorek i pokrojone w cienkie zapalki rzodkiewki. Ziemniaki myjemy i obsmażamy na patelni na maśle na złoty kolor, posypujemy solą, podlewamy niedużą ilością wody i dopiekamy w piekarniku. Kurczaka podajemy na sałatce z przekrojonymi ziemniakami w mundurkach, posypane raz jeszcze szczypiorkiem, rzodkiewką i przybrane kielkami groszku.

Łagodzi obyczaje i...

O tym, że słuchanie muzyki pozytywnie wpływa na nasz nastrój, pozwala zredukować stres i ułatwia trening na siłowni wiedzą niemal wszyscy. Okazuje się jednak, że muzyka ma o wiele więcej prozdrowotnych korzyści. Dlaczego warto słuchać muzyki, uczyć się gry na instrumentach czy komponować własne utwory?

Muzyka towarzyszy nam każdego dnia. Zaczynamy z nią dzień, gdy włączamy radio o poranku. Towarzyszy nam w drodze do pracy – w samochodowym radiu albo w słuchawkach. W pracy, w trakcie ćwiczeń, w czasie sprzątania czy podczas spotkania z przyjaciółmi.

MUZYKA POPRAWIA PAMIĘĆ

Za przetwarzanie muzyki i zapamiętywanie informacji odpowiada ta sama część mózgu. Okazuje się, że zarówno słuchanie muzyki, jak i trening muzyczny np. nauka gry na instrumencie, opóźniają proces starzenia się mózgu i pozwalają dłużej utrzymać go w zdrowiu. Jak wynika z badań naukowców z University of Kansas Medical Center, osoby z wieloletnim doświadczeniem muzycznym osiągają znacznie wyższe wyniki testów kognitywnych, m.in. związanych z pamięcią wizualną i przestrzenną, nazywaniem obiektów i zdolnością adaptacji do nowych informacji w porównaniu z osobami, które nie miały w życiu większego kontaktu z muzyką. Co ciekawe, korzyści wynikające z edukacji muzycznej nie przepadają z czasem i obserwujemy je nawet wtedy, gdy już od dawna nie mamy kontaktu z muzyką. Oznacza to, że goziny nauki gry np. na flecie w podstawówce czy na gitarze w liceum nie są „sztuką dla sztuki”, czy niewiele wnoszącym hobby! Lekarze już dziś za pośrednictwem muzyki starają się pomóc osobom cierpiącym na utratę pamięci, w tym osobom z demencją lub z chorobą Alzheimera. Muzyka słuchana przez nas w danym okresie życia może wywołać wspomnienia. Będą one wyrazistsze i dłużej zachowamy je w pamięci, gdy będziemy mogli przypię-



sać do nich piosenki, których wówczas słuchaliśmy.

MUZYKA... LECZY

Muzyka ma pozytywny wpływ nie tylko na pamięć czy przywracanie określonych wspomnień. Stanowi również skuteczną metodę w procesie rehabilitacji, np. po operacji kręgosłupa, ponieważ zwiększa tempo gojenia i zmniejsza odczuwalny ból po zabiegu. Z czego może to wynikać? Muzyka stanowi ważną część naszego fizycznego i emocjonalnego samopoczucia, odkąd byliśmy niemowlętami w łonie matki, słuchając bicia jej serca i oddechu. Odbieranie dźwięków łączy się z systemem nerwo-

wym i układem limbicznym (odpowiedzialnym za uczucia i emocje). Gdy odtwarzana jest wolna muzyka, reagujemy spowolnieniem akcji serca i spadkiem ciśnienia krwi. Powoduje to spowolnienie oddechu, co pomaga uwolnić napięcie szyi, ramion, żołądka i pleców. Słuchanie spokojnej muzyki może pomóc w zrelaksowaniu się, co z czasem przekłada się na mniejszy ból i szybszy czas regeneracji. Fińscy naukowcy odkryli, że pacjenci z udarem, którzy słuchali muzyki przez kilka godzin dziennie, mogli pochwalić się później lepszą pamięcią, koncentracją, a także lepszym nastrojem niż pacjenci, którzy niczego nie słuchali. Badania tomograficzne mózgu wykazały również zaskakujący fakt. Okazuje się, że obwody odpowiedzialne za odbiór muzyki oraz kontrolę motoryczną są tożsame – słuchanie muzyki może zatem poprawić sprawność ruchową osób cierpiących na chorobę Parkinsona. Zdaniem wielu lekarzy, czynność ta powinna na stałe znaleźć się na liście tera-

pii i rehabilitacji, wspomagając leczenie wielu zaburzeń.

MUZYKA SPOSOBEM NA LEPSZY SEN

Bezsennosć i inne problemy z zaburzeniami snu mogą skutecznie utrudnić nam codzienne funkcjonowanie. Pomocnym remedium na bezsennosć może okazać się właśnie muzyka. Badania Harmata, Takácsa i Bódizsa pokazały, że osoby słuchające przed snem przez 45 minut muzyki klasycznej przez trzy tygodnie, wykazały statystycznie istotną poprawę jakości snu i zmniejszenie objawów depresji. Podobnie jak słuchanie spokojnej, rytmicznej muzyki w celu uspokojenia ciała, muzyka może również mieć relaksujący wpływ na umysł. Naukowcy z uniwersytetu Stanforda stwierdzili, że słuchanie muzyki wydaje się być w stanie zmienić funkcjonowanie mózgu w takim samym stopniu jak leczenie. Muzyka jest tak szeroko dostępna i niedroga, że stanowi prosty sposób na redukcję stresu. Na liście utworów, które najlepiej pozwalają się odstresować można znaleźć: lekką muzykę jazzową, klasyczną, ale również m.in. melodie celtyckie, utwory wykorzystujące indyjskie instrumenty smyczkowe, perkusję i flety czy odgłosy deszczu, grzmotu i dźwięków natury. Uwaga, każdy musi dostosować słuchaną muzykę do własnych upodobań – nie każdy polubi jazz i toleruje Mozarta. Indywidualne preferencje też się liczą!

Muzyka ma większy wpływ na nasze życie niż moglibyśmy sądzić. Warto znać jej prozdrowotne korzyści i słyszeć ulubionych dźwięków jak najczęściej: w drodze do pracy, w pracy, w podróży czy w trakcie spotkań z przyjaciółmi i ważnych dla nas momentach. W hałaśliwym autobusie, zatłoczonej kawiarni czy przy głośnych rozmowach w biurowym open space idealnie sprawdzą się słuchawki. Świat dźwięków to jeden z najszybszych sposobów na relaks, dobry nastrój, a nawet zdrowie psychofizyczne.

FIT.PL

REKLAMA

Rok założenia: 1869

1,29
100g/2,58zł

Prince Polo XXL 50g różne smaki opakowanie

15,99

Szynkowa Od Zawsze 1kg
Staropolskie Wędliny

13,99

Ogonówka 1kg
Staropolskie Wędliny

2,19
1kg/8,76zł

Makaron Tradycyjny 4 jajeczny
Polmak 250g różne formy opakowanie

2,85
1kg/6,33zł

Chleb żytni z orkiszem 450g

17,99

Ser Edamski, Gouda 1kg
Rolmlec

5,19
1kg/25,95zł

Masło wiejskie extra 200g
Rolmlec

POLECAMY OD 25.02 DO 09.03.2019R

Produkcja własna

Czego unikać?

Nadmierne spożywanie węglowodanów może być dla naszego organizmu bardzo niekorzystne. Może prowadzić do otyłości i cukrzycy.

Nadprogramowe kilogramy przybywają nam wówczas, gdy spożywamy węglowodany w formie nieoczyszczonej. Użytkowane są z roślin jadalnych, bogatych w węglowodany, które podczas czynności preparujących zostały pozbawione błonnik i innych składników, m.in. witamin z grupy B, wapnia, fosforu, żelaza. W wyniku takiego procesu ich wartość odżywcza zostaje sprowadzona do „czystych” węglowodanów, a więc cukrów prostych.

Po zjedzeniu takich węglowodanów poziom cukru we krwi gwałtownie wzrasta i jako glukoza dostaje się do krwioobiegu. Jeżeli nie spalimy tego cukru, organizm wytworzy zbyt dużą ilość insuliny, która usunie nadmiar glukozy z krwioobiegu transportując ją do komórek, gdzie wskutek przemian metabolicznych zostanie zamieniona w tłuszcz. Dlatego też dieta bogata w węglowodany oczyszczone prowadzi do otyłości, cuk-

rzycy, hipoglikemii, nadciśnienia oraz chorób serca.

Węglowodany oczyszczone najczęściej występują w takich produktach, jak: białe pieczywo, ciasta, makaron, biały ryż, płatki kukurydziane, popcorn, ziemniaki (naturalnie prawie czysta skrobia), słodczyce, syropy, napoje gazowane, wiele przetworów, gdzie cukier służy jako środek konserwujący, dlatego należy wystrzegać się produktów zawierających cukier ukryty pod różnymi nazwami: syrop glukozowy, sacharoza, karmel.

Jeżeli masz chęć na coś słodkiego, zastąp słodczyce na przykład marchewką. Szybkiej wyrówna poziom cukru we krwi, utrzymując przez długi czas właściwe stężenie glukozy, nie powodując jej wahań, dzięki czemu nie obciąża trzustki.

FIT.PL

WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę

Z pożółkłych szpalt

„Prosperity” w przedsiębiorstwach miejskich

O wzrastającej stale dochodowości w przedsiębiorstwach miejskich świadczy fakt, że do niedawna jeszcze deficytowa gazownia miejska i targowica zwierzęca obecnie wskazują dochody.

Wpływ z gazowni preliminowany był na 49 zł, wobec rozwoju tego przedsiębiorstwa skorygowano tę pozycję, podnosząc ją do kwoty 22500 zł. Również targowica zwierzęca „awansowała” z symbolicznej złotówki, określonej jako ewentualny dochód, do 6500 zł. wpływów rocznych.

Zmiany te zaszły w ciągu bieżącego roku. Rzeźnia Miejska wykazała wzrost dochodów o blisko 50 proc.

Trybuna nr 10, 5 marca 1938

Procesy!!!

Wobec licznych spraw sądowych, jakie Zarząd Miejski prowadzi z zwolnionymi urzędnikami i niektórymi firmami zaszła potrzeba powiększenia wydatków na ten cel.

Uprzednio prelimowana suma 2500 na wydatki sądowe prawne urosła do 11,500 zł.

Poważne sumy pochłaniania toczący się proces b. dyr. Wodoc. i Kan. inż. Szczepańskiego o odszkodowanie, sprawa firmy Brody itd.

...

W budżecie dodatkowym Zarządu Miejskiego w dziale opieki społecznej figuruje pozycja 16 031 zł. na budowę baraku dla bezdomnych.

Z nowych subwencji wymienić należy sumę 4942 zł na otyńkowanie domu ludowego.

Trybuna nr 10, 5 marca 1938

Za dwa tygodnie zdecydowana będzie budowa fabryki „Wspólnoty Interesów”

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w odpowiedzi na zapytanie radnego Kłosińskiego Prezydent Grzeczmarowski

oświadczył, że w ciągu najbliższych 14 dni Zarząd Miejski, upoważniony przez „Wspólnotę Interesów” podpisze akt kupna gruntu pod budowę fabryki samochodów w Radomiu.

Jak się wyraził prezydent Grzeczmarowski, można mieć 90 proc. pewności, że fabryka zbudowana zostanie w Radomiu.

Natomiast losy Dyrekcji Kolejowej w Radomiu są przesądzone. Ze względów ogólnoparastwowych Dyrekcja radomska przeniesiona zostanie do Chełma, a zabiegi ograniczyć się muszą do pozostawienia w Radomiu kilku wydziałów, względnie do przedłużenia okresu likwidacji, by przeniesienie Dyrekcji nie zaciążyło zbyt gwałtownie na życiu gospodarczym Radomia.

Trybuna nr 9, 3 marca 1939

Hitlerowskie brednie

Prasa polska przyniosła w tych dniach sensacyjną wiadomość z Berlina, że Roosevelt nazywa się faktycznie Rozenfeld i jest z pochodzenia Żydem.

Brednie te kolportowano w Niemczech od czasu słynnych wystąpień Roosevelta przeciwko hitleryzmowi. Niedawno bawił w Radomiu kupiec niemiecki – hitlerowiec, który nie przywiązując zresztą większej wagi do tej wersji powtórzył ją, spotykając się z ogólnym śmiechem. Wspomniany hitlerowski kupiec jest pośrednikiem między żydowską fabryką w Radomiu a amerykańską firmą importerską żydowską...

Trybuna nr 9, 3 marca 1939

Tragedia uchodźcy w Radomiu

Wśród wysiedlonych uchodźców z Niemiec znajduje się w Radomiu niejaki Rozenberg z żoną, którego brat posiadał skład win na Wałowej. Wysiedlona rodzina korzystała dotychczas z mieszkania brata, pozostając poza tym na pełnym utrzymaniu Komitetu.

Obecnie rodzina wysiedleńców wyrzucona przez brata znalazła się na bruku. Komitet zmuszony był wynająć z własnych funduszy mieszkanie.

Trybuna nr 9, 3 marca 1939

Piątek
7°/2°
t. odczuwalna 5° C
ciśnienie 1009 hPa
wilgotność 52%

Sobota
5°/-1°
t. odczuwalna 4° C
ciśnienie 1019 hPa
wilgotność 36%

Niedziela
10°/-2°
t. odczuwalna 7° C
ciśnienie 1012 hPa
wilgotność 59%

Poniedziałek
13°/8°
t. odczuwalna 10° C
ciśnienie 999 hPa
wilgotność 57%

Wtorek
9°/5°
t. odczuwalna 6° C
ciśnienie 997 hPa
wilgotność 50%

Środa
9°/-1°
t. odczuwalna 7° C
ciśnienie 1009 hPa
wilgotność 52%

Czwartek
6°/3°
t. odczuwalna 2° C
ciśnienie 1009 hPa
wilgotność 68%

źródło: twojapogoda.pl

		2						6
	5			3				
				4	8	9		
7	4				3			
						6	5	
			6		2			
				7		2		
3	7			5	4		8	
	8			4				

						5		
							6	
		3		4		9		2
	9		5			7		
		4	8					3
1	3	6						8
				7	8			4
7								
		2	3	9	1			

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł/km. / 5,50zł trasa

721 721 006

Gala Mistrzów Sportu

Za nami radomska Gala Mistrzów Sportu. Wyróżnieni zostali czołowi sportowcy i trenerzy ziemi radomskiej, ale też kluby i działacze – nagrody trafiły m.in. do Martyny Kotwiły, Olimpijczyka Radom, Grzegorza Gilewskiego i firmy Cerrad.

● SZYMON JANCZYK

W ubiegły czwartek odbyła się kolejna edycja miejskiej Gali Mistrzów Sportu. Tym razem przybrała ona formę bankietu, który odbył się w hotelu Aviator. Podczas imprezy nagrodzono sportowców, trenerów, działaczy i sponsorów. Nagrody przyznano w siedmiu kategoriach: złota dziesiątka sportowców, galeria trenerów, nadziewa roku, osobowość roku, impreza roku, sponsor roku i drużyna roku.

Skład najlepszej dziesiątki sportowców w regionie radomskim utworzyli przedstawiciele sportów drużynowych, indywidualnych, a także sportowcy niepełnosprawni: Michał Golus (pływanie, Wodnik Radom), Alicja Jeromin (lekkoatletyka, Start), Agata Kaczmarek (boks, Radomiak), Martyna Kotwiła (lekkoatletyka, RLTL ZTE), Arkadiusz Kułynycz (zapasy, Olimpijczyk), Leandro (piłka nożna, Radomiak), Paulina Nogaj (pływanie, Wodnik), Przemysław Piątek (zapasy, Olimpijczyk), Małgorzata Sobieraj (łucznicstwo, PTG Sokół) i Wojciech Żaliński (siatkówka, Cerrad Czarni).

Także wśród pięciu najlepszych trenerów znalazło się miejsce dla przedstawicieli świata lekkiej atletyki i sportów walki. Galerię trenerów utworzyli: Artur Błasiński (lekkoatletyka, UKS Technik), Bożena Jadczyk (lekkoatletyka, RLTL ZTE), Zdzisław Kolanek (zapasy, Olimpijczyk), Robert Prygiel (siatkówka, Cerrad Czarni) i Sławomir Zeromiński (boks, Radomiak).

Duże emocje towarzyszyły przyznawaniu nagród indywidualnych. Jako pierwsza wyróżnienie odebrała nadziewa roku, czyli Natalia Wosztal. Utalentowana płotkarka w 2018 roku zdobyła brązowy medal mistrzostw Polski w biegu na 400 metrów przez płotki i ustanowiła krajowy rekord junierek na tym dystan-

sie. – Jest mi niezmiernie miło znaleźć się w gronie tak utalentowanych zawodników. To dla mnie ogromne wyróżnienie. Takie nagrody motywują sportowców do dalszej pracy. Podziękowania należą się mojej trenerce, Bożenie Jadczyk, z którą trenuję już od dziewięciu lat – powiedziała Natalia Wosztal.

Wyjątkowa okazała się nagroda dla osobowości sportowej roku. Przyznano ją Grzegorzowi Gilewskiemu, jednemu z właścicieli lidera drugiej ligi, Radomiaka. Statuetka była wyjątkowa, bo odebrali ją... dumni rodzice, Kazimierz i Maria Gilewscy. – W imieniu Grzegorza chciałbym podziękować wszystkim, którzy decydowali o przyznaniu tej nagrody mojemu synowi. To nagroda szczególna, prestiżowa. Szkoda, że Grzegorza nie ma, ale może to dobrze, bo jest okazja, żeby podziękować jego mamie za wychowanie go, bycie tolerancyjną wobec mnie w mojej karierze sportowej i dbanie o syna – powiedział ojciec prezesa „Zielonych”.

– Wiele nagród i medali odebrałem w życiu, ale z żadnej nie byłem tak szczęśliwy – zdradził pan Kazimierz w kuluarach.

Statuetka dla sponsora roku trafiła w ręce Haliny Bąk, prezes firmy Cerrad. – Bardzo dziękuję kapitule, a panu prezydentowi za wręczenie statuetki. Od kilku lat jesteśmy tytułarnym sponsorem drużyny siatkarskiej, która jest nam bardzo bliska, ale wspieramy też inne dyscypliny sportu w Radomiu. Liczymy na to, że w tym roku Cerrad Czarni powalczą o medale – skomentowała decyzję kapi-

tuły pani prezes, która gości na każdym domowym i wyjazdowym meczu wspieranego przez nią zespołu.

Imprezą roku 2018 wybrano Lekkoatletyczny Mityng Gwiazd, na którym zobaczyliśmy nie tylko utalentowanych sportowców z Radomia, ale i medalistów igrzysk olimpijskich. Nagrodę odebrał prezes MOSiR-u, Grzegorz Jandula. – Dziękuję bardzo. Nie spodziewałem

się tego, nawet nie założyłem krawata – skomentował ze śmiechem szef radomskiej spółki. – Zwieńczeniem sukcesów radomskich Mityngów Gwiazd będą tegoroczne mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Chciałbym podziękować prezydentowi, że udało się zorganizować takie wydarzenie.

Od sześciu lat dominują na krajowej arenie, wygrywając tytuły najlepszej

drużyny kraju. Po drodze zdobywają worki medali na krajowych imprezach. Mowa o Olimpijczyku Radom, zapaśniczym klubie, który zdobył statuetkę dla drużyny roku. – Chciałbym podziękować kapitule za przyznanie nagrody, trenerom, zawodnikom i sponsorom naszego klubu – mówił Leszek Firlej, prezes klubu, który odebrał prestiżową nagrodę.



Fot. Szymon Wyksta

Młody zdolny w Broni?

Na testach w Broni Radom przebywa młody napastnik Stali Mielec. Niedawno interesował się nim selekcjoner młodzieżowej reprezentacji Polski.

W zimowym okienku transferowym Broń Radom wzmocniła już ofensywę znaną w regionie Przemysławem Śliwskim. Teraz do klubu może trafić kolejny ciekawy snajper. Szansę na pokazanie się w sparingach dostał Piotr Goljasz, 19-letni zawodnik Stali Mielec.

Dotychczas Goljasz grał w rezerwach pierwszoligowego klubu z Mielca. Strzelił w nich 11 bramek i był najlepszym strzelcem lidera debickiej okręgówki. To zaowocowało treningami z pierwszym zespołem. – To młody, ambitny zawodnik, który przyszedł do nas w celu rozwoju. Spisywał się bardzo dobrze. To jeden z tych, którzy przyczynili się do tego, że jesienią zdobyliśmy komplet zwycięstw. Jest bardzo kreatywnym napastnikiem – ocenił zawodnika Roman Gruszecki, trener Stali II Mielec.

Mielecki klub może się pochwalić znakomitymi snajperami w swojej historii. Jeden z nich – Grzegorz Lato został królem strzelców mundialu. Z nowszych wydarzeń warto odnotować transfer 16-letniego Kacpra Sadłochy do RC Lens. Młody zawodnik zagrał siedem

meczów w pierwszej lidze i strzelił dwie bramki. Goljaszowi też wróżona jest ciekawa przyszłość. Gościł już na zgrupowaniu młodzieżowej reprezentacji Polski. – Wcale się nie dziwię. Wszystko przed nim, kwestia psychiki, otwarcia się. Być może wypożyczenie jest szansą na to, żeby to zrobić i pokazać umiejętności, które uważam, że posiada – mówi Gruszecki.

– To typowy napastnik; jak na ten rocznik ma niezłe warunki fizyczne i techniczne. Jest z nami od soboty, zagrał 45 minut z KSZO, strzelił bramkę, wywalczył rzut karny. Jest młodym, perspektywnym zawodnikiem, jesteśmy zainteresowani tym chłopakiem, on też chciałby tu zostać i rywalizować. Decyzję podejmiemy po sparingu z rezerwami Korony – tłumaczy Artur Kupiec, trener Broni.

Sparing Broni z Koroną II odbędzie się w sobotę, 2 marca o godz. 11 na bocznym boisku MOSiR-u. Trener Artur Kupiec zdradził, że Piotr Goljasz będzie prawdopodobnie jedynym testowanym tego dnia zawodnikiem.

SJ

Cieślak wraca na ring

Były tymczasowy mistrz świata federacji WBA w wadze junior ciężkiej – Yuri Kalenga będzie dzisiaj rywalem Michała Cieślaka.



Fot. archiwum zawodnika

Po dziewięciomiesięcznej przerwie Michał Cieślak wraca na ring. Radomski bokser wystąpi już dziś (piątek, 1 marca) w walce wieczoru na gali Friday Boxing Night w Legionowie. Rywalem Cieślaka będzie doświadczony pięściarz – Youri Kalenga. Francuz w przeszłości mierzył się m.in. z Mateuszem Masternakiem.

Dla radomskiego boksera będzie to najważniejszy pojedynek w karierze. – Jestem dobrze przygotowany do tej walki – powiedział Michał Cieślak. – Przygotowania przebiegały bez problemu. Mam za sobą udane sparingi i już nie mogę się doczekać, aby wyjść do ringu. Chce już być między linami i zrobić swoją robotę, a coś czuję, że ta walka skończy się przed czasem.

Walka Michała Cieślaka z Yourim Kalengą została zaplanowana na 10 rund. W Legionowie poza nim zaprezentują się m.in. Piotr Gudel, Krzysztof Cieślak czy Paweł Czyżyk.

KD

Koniec marzeń

Siatkarki E. Leclerc Radomki Radom przegrały we własnej hali z BKS-em Profi Credit Bielsko-Biała 2:3, choć prowadziły w tym meczu już 2:0. Po tej porażce drużyna Jacka Skroka straciła szansę na awans do fazy play-off.

Radomka rozpoczęła ten mecz od doskonałej zagrywki. Radomianki raz za razem posyłały serwisowe bomby na drugą stronę siatki. Tylko w pierwszym secie nasze zawodniczki zanotowały aż dziewięć asów serwisowych i dzięki temu pewnie wygrały tę partię 25:19.

W drugiej odsłonie meczu gospodynie poszły za ciosem. E. Leclerc Radomka nadal dobrze serwowała, a choć rywalki nieco poprawiły swoją grę, to w kluczowych momentach radomianki potrafiły zadać decydujące ciosy. Podopieczne Jacka Skroka wygrały tego seta 25:23 i prowadziły w tym meczu już 2:0.

Niestety, od trzeciej partii zdecydowanie lepiej zaczęły grać siatkarki z Bielska. Przyjezdne poprawiły zagrywkę i dodały do tego dużą moc w ataku, a to przełożyło się na wynik. Co prawda radomianki walczyły i remisowały w trzecim secie 19:19, ale wtedy bielszczanki trzy razy z rzędu zablokowały radomskie zawodniczki i to zdecydowało o zwycięstwie BKS-u 25:22.

W czwartym secie bielszczanki poszły za ciosem i rozbiły radomską drużynę do 19. A w tie-breaku przechylały szalę zwycięstwa na swoją stronę. Radomianki wyraźnie opadły z sił i prze-

grały decydującą partię 10:15, a całe spotkanie 2:3.

Po tej porażce E. Leclerc Radomka Radom w dalszym ciągu zajmuje siódme miejsce w tabeli Ligi Siatkówki Kobiet. Radomianki nie mają już nawet matematycznych szans na poprawienie swojej pozycji. Na dodatek muszą jeszcze uważać na zespoły z niższych lokat, bowiem teoretyczne szanse na przeskoczenie ich w zestawieniu mają jeszcze drużyny z Legionowa, Kalisza, Piły i Wrocławia. Choć w chwili obecnej przewaga Radomki jest dosyć bezpieczna, to jednak większość rywali ma rozegranych mniej spotkań. Kolejny mecz nasza drużyna rozegra dziś (piątek, 1 marca), kiedy to na wyjeździe zmierzy się z Budowlanymi Łódź.

E. Leclerc Radomka Radom – BKS Profi Credit Bielsko-Biała 2:3 (25:19, 25:23, 22:25, 19:25, 10:15)

Radomka: Grabka, Sakradzija, Ku-backa, Abercrombie, Skrzypkowska, Bałucka, Samul (l) oraz Biała, Molen-da, Szczepańska, Shafagat, Ponikowska, Drabek (l)

KD

13 kroków do celu

Przed piłkarzami Radomiaka Radom runda prawdy. Po dwóch nieudanych podejściach do awansu na zaplecze Ekstraklasy „Zieloni” chcą udowodnić prawdziwość powiedzenia „do trzech razy sztuka”. Przy okazji będą też musieli zaprzeczyć, że liczba 13 jest pechowa, bo właśnie tyle spotkań muszą rozegrać do końca rozgrywek.



● SZYMON JANCZYK

Tegoroczne zimowe przygotowania Radomiaka nieco różniły się od poprzednich. Zagraniczne zgrupowanie czy zmiana cyklu sparingowego mają sprawić, że po dwóch nieudanych próbach radomianie w końcu wywalczą awans na zaplecze Ekstraklasy. – Dobrnęliśmy do rozgrywek, do końca naszych przygotowań. Myślę, że one się różniły od pozostałych, bo trochę rzeczy zmieniliśmy. Przede wszystkim zagrałaliśmy mniej sparingów. Zbyt nie się na nie nie nastawialiśmy, bo dla nas liczyło się, żeby dobrze się przygotować do rundy, a nie wspaniale grać w meczach kontrolnych. Udało się wyjechać na zgrupowanie zagraniczne, ale największym sukcesem jest to, że żaden zawodnik nie jest kontuzjowany, wszystkich mamy do dyspozycji i z takim pozytywnym nastawieniem do rozgrywek ligowych – mówi trener Dariusz Banasik.

TAJNE PRZEZ POUFNE

Pierwszy wiosenny rywal „Zielonych” to ostatnia w tabeli Olimpia Elbląg. Ze-

spół z Elbląga wciąż liczy na utrzymanie w drugiej lidze i zimą przeprowadził kilka transferów. „Olimpijczy” sięgnęli m.in. po obrońców ligowych rywali – Wojciecha Jurka ze Skry Częstochowa i Michała Markowskiego z Górnika Łęczna. Ten drugi grał zresztą w przeszłości w Radomiaku, ale o swoim ostatnim występie przeciwko radomianom chciałby pewnie zapomnieć, bo sprostował wówczas rzut karny. W jakiej formie Markowski jest teraz? Tego nie wiemy, bo sparingowe mecze elblążan są owiane tajemnicą.

Olimpia zagrała osiem test-meczów, ale w Internecie nie znajdziemy nawet bramek z tych spotkań. Elblążanie utajili całe przygotowania. Wiemy tylko, że ostatni klub drugiej ligi wygrał cztery mecze, raz zremisował, a trzy spotkania przegrał. W większości mierzył się z rywalami z niższych lig, więc te wyniki nie napawają optymizmem. Ostatnie trzy spotkania to dwie porażki (z Gryfem Wejherowo 1:2 i Huraganem Morąg 1:3) i remis z Sokółem Ostróda 2:2. W tym ostatnim spotkaniu zagrał już Damian Szuprytowski, wypożyczony zimą z Rado-

miaka. „Mały” zaliczył kapitalny powrót, bo asystował przy obydwu bramkach dla swojego zespołu.

W meczu z Radomiakiem Szuprytowski jednak nie zagra. „Zieloni” wpisali w umowę wypożyczenia klauzulę zakazującą jego występu w bezpośrednim starciu. Złamanie zakazu kosztowałoby Olimpię 25 tys. zł. – To zawodnik, który może odbierać punkty innym; gra tam Widzew i inne zespoły, które z nami rywalizują. Jest dobry, ale w tej chwili jego historia u nas dobiegła końca. Mamy innych zawodników, inne cele, wizje. Myślę, że jednak w tej lidze pokaże jeszcze swoje umiejętności – komentuje sprawę trener Dariusz Banasik.

SNAJPER Z EKSTRAKLASY?

Tak w pierwszych zimowych sparingach, jak i w rundzie jesiennej, snajperzy Radomiaka mieli problem z trafianiem do siatki. Ostatnio jednak forma strzelecka Dominika Sokoła jest znacznie lepsza. W trzech sparingach przed startem ligi zdobył pięć bramek. Dobrą



Zdjęcia: Szymon Wykret, Piotr Nowakowski

dyspozycję „Sociego” może powodować zainteresowanie klubów z Ekstraklasy. 19-latek jest bliski dołączenia do ekipy dwukrotnego mistrza Polski, Zagłębia Lubin. – Zainteresowanie Dominikiem było dużo wcześniej, nie tylko ze strony Zagłębia Lubin, ale też z innych ekstraklasowych zespołów; były prowadzone rozmowy. My zastrzeżyliśmy sobie, że Dominik może zostać wypożyczony czy sprzedany, tylko jeśli zostanie u nas na najbliższe pół roku. Wiemy, o jakie cele gramy; wiemy, jak ważny to dla nas zawodnik. I jeżeli okaże się, że Dominik odejdzie, to na pewno będzie u nas grał jeszcze pół roku. Pod tym kątem rozmawiamy z klubami; to nie tylko Zagłębie Lubin – zdradza Dariusz Banasik.

Młodzieżowca z Radomia obserwują też skauci aktualnego mistrza kraju, Legii Warszawa. W chwili zamknięcia obecnego wydania „7 Dni”, sprawa transferu wciąż nie była jasna. Jeśli nawet nie dojdzie do niego teraz, Sokół prędzej czy później zmieni barwy klubowe. Pozostaje mieć nadzieję, że wiosną napastnik podtrzy-

ma skuteczność z zimowych sparingów.

SKUPIENI NA SOBIE

Radomiak nie zwraca jednak uwagi na poczynania rywali. „Zieloni” pracują nad poprawą swojej gry i wyeliminowaniem błędów. – Powiem szczerze, że aż tak bardzo nie analizujemy przeciwnika; tak też podchodziliśmy w rundzie jesiennej. Bardziej zwracaliśmy uwagę na siebie niż na przeciwników, bo bywa tak, że zawodnicy aż tylu informacji o rywalu nie potrzebują – mówi szkoleniowiec lidera drugiej ligi.

Spotkanie Radomiaka w Elblągu odbędzie się w sobotę o godz. 17, a piłkarze pojadą na północ kraju dzień wcześniej. Pierwszy domowy mecz „Zielonych” zostanie rozegrany w sobotę, 9 marca, o godz. 14. W sprzedaży wciąż dostępne są karnety na mecze radomskiego zespołu. Klub dotychczas sprzedał 500 pakietów i wiele wskazuje na to, że wiosną stadion MOSiR-u może wypełnić się w jednej czwartej samymi posiadaczami karnetów.

Horror dla Czarnych

Starcie Cerradu Czarnych Radom z ostatnim w tabeli MKS-em Będzin było huśtawką nastrojów. Po jego zakończeniu radomianie odetchnęli z ulgą.

Mecz rozpoczął się od nieoczekiwanego zwycięstwa MKS-u Będzin w pierwszym secie. Najsłabszy zespół w tabeli szybko odskoczył na cztery „oczka”, dzięki dobrej grze Jana Fornala. Cerrad Czarni zdołali zmniejszyć dystans, ale Będzin znów prowadził dzięki zagrywkom radomianina, Bartłomieja Grzechnika. Radomianie w końcówce seta doprowadzili do remisu, jednak na finiszu skuteczniejsi byli gospodarze.

Druga partia to z kolei popis „Wojskowych”. Przy stanie 5:5 na zagrywkę wszedł Tomasz Fornal, który pole służące do serwisu opuścił przy stanie 16:5 dla Czarnych. W międzyczasie młodszy brat Jana zagrał dwa asy. Nieco słabszą serię zaliczył Norbert Huber, który zdobył punkt po zagrywce, a jego serwisy doprowadziły do stanu 21:6. W końcówce gospodarze się obudzili i zdołali nieco zmniejszyć rozmiar porażki. Ostatecznie przegrali 12:25.

Najwięcej emocji przyniosła trzecia odsłona spotkania. Początkowo przewagę zaczęli budować będzinianie, ale radomianie wrócili do gry, a po udanym bloku Wojciecha Żalińskiego objęli prowadzenie. Będzin jednak nie odpuszczał i w połowie seta znów osiągnął sporą przewagę, prowadząc 15:11, a potem 18:13. Wtedy na zagrywce pojawił się Żaliński, który dał show w swoim stylu. Oprócz dwóch asów serwisowych, trudne zagrywki byłego kapitana Czarnych pozwoliły radomianom na skuteczne kontrowanie rywali, aż do stanu 20:18. Mimo to „Wojskowi” wypuścili przewagę z rąk i doszło do gry na przewagi. Gospodarze mieli nawet w górę piłkę setową, jednak podopieczni trenera Roberta Prygla zdołali wybrnąć z tej sytuacji i wygrać 30:28.

Ostatni set nie miał już tak rozbudowanej historii, choć do pewnego momentu także był wyrównany. Początkowo obydwie drużyny szły punkt za

punkt. Dobra zagrywka Norberta Hubera dała Czarnym przewagę. Chwilę później radomianie skończyli dwie kontry, Żaliński dołożył blok punktowy i „Wojskowi” prowadzili już 14:10. Gospodarze próbowali jeszcze nawiązać walkę w końcówce seta, ale Czarni spokojnie dowieźli wygraną do końca spotkania.

W sobotę, 2 marca, radomski zespół podejmie Skrę Bełchatów. Mecz rozegrany zostanie w hali MOSiR-u o godz. 14.45, a na trybunach odbędzie się trzecia edycja akcji Sektor Pokoleń.

MKS Będzin – Cerrad Czarni Radom 1:3 (25:23; 12:25; 28:30; 19:25)
Czarni: Żaliński 22, Fornal 18, Pajenk 12, Huber 9, Żygałow 8, Giger 2, Ruciak (libero) oraz Filip 9, Kwasowski, Ostrowski, Rybicki, Wasilewski (libero)

SZYMON JANCZYK

Pobiegną wilczym tropem

W niedzielę, 3 marca w Jedlni-Letnisku odbędzie się IV Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych – Tropem Wilczym.

Organizatorem zmagania jest stowarzyszenie Biegami Radom!, które w ten sposób chce oddać hołd żołnierzom polskiego podziemia antykomunistycznego i antysowieckiego działającego w latach 1944-1963 w przedwojennych granicach Rzeczypospolitej, a także popularyzować wiedzę na ten temat.

Tradycyjnie już odbędą się dwa biegi. Zmagania rozpoczną się w niedzielę, 3 marca o godz. 12 od biegu na symbolicznym dystansie 1963 metrów. – Ten dystans ma upamiętnić rok, do którego walczyli żołnierze wyklęci – wyjaśnia Tadeusz Kraska, prezes stowarzyszenia Biegami Radom!. – Biegi na tym symbolicznym dystansie odbywają się w tym czasie w całym kraju.

Pół godziny później na trasę wyruszą śmiałkowie, którzy do pokonania będą

mieli 10 km. W biegu głównym organizatorzy przygotowali pakiety startowe dla 400 osób, a już na kilka dni przed imprezą chętnych było niemal tyle, ile miejsc. – Cieszy nas frekwencja w biegu głównym – powiedział Tadeusz Kraska. – Limit miejsc został wyczerpany, ale wszystkich chętnych zapraszamy do udziału w biegu 1963, gdzie nie ma limitów i można zapisać się tuż przed startem w biurze zawodów.

Bazą biegu jest Leśny Ośrodek Edukacyjny im. red. Andrzeja Zalewskiego w Jedlni-Letnisku; to tam będzie znajdować się start i meta zmagania sportowych. Trasa prowadzi przez leśne drogi gruntowe i szutrowe.

KD